Wydanie I

ŁÓDŹ
wtorek, 11 sierpnia 1987 roku
Rok XLII 184 (12394)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

CENA 10 ZŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI

HONOROWA ODZNAKA M. ŁODZI

Najstarsza gazeta Łodzi

Szósta runda konsultacji w Genewie

W Genewie zakończyła się 6 runda radziecko-amerykańskich konsultacji dotyczących zakazu broni chemicznej, prowadzonych zgodnie z porozumieniem osiągniętym na genewskim spotkaniu na wyższym szczeblu w listopadzie 1985 r. W trakcie konsultacji rozpatrzono kluczowe problemy, których rozwiązanie umożliwiłoby przyspieszenie zawarcia międzynarodowej konwencji o całkowitym, efektywnym i dającym się skontrolować zakazie broni chemicznej oraz likwidacji służącej do jej produkcji bazy przemysłowej.

Delegacja radziecka szczegółowo wyjaśniła nowe inicjatywy dotyczące zakazu broni chemicznej, przedstawione 6 bm. na konferencji rozbrojeniowej w Genewie przez ministra spraw zagranicznych ZSRR Eduarda Szewardnadze.

Rozpatrzono praktyczne aspekty ewentualnego odwiedzenia przez amerykańskich przedstawicieli radzieckiego obiektu wojskowego w rejonie miasta Szychany w celu zaznajomienia się z typowymi wzorami pocisków chemicznych i technologią likwidacji broni chemicznej na przenośnym kompleksie. Ustalono, że w październiku br. radzieccy przedstawiciele odwiedzą amerykański obiekt służący do niszczenia zapasów broni chemicznej w Twell. Amerykańscy eksperci zostaną zaproszeni do specjalnego przedsiębiorstwa likwidacji broni chemicznej, które buduje się w ZSRR w rejonie Czapajewska.

Strona radziecka podkreśliła, że realizacja wysuniętych przez rząd USA planów rozwijania produkcji binarnej broni chemicznej poważnie utrudniłaby zawarcie konwencji o zakazie broni chemicznej.

Dziwny jest ten świat

GORĄCA KREW HISZPANÓW

Według danych wynikających z ankiety anonimowej przeprowadzonej w Hiszpanii przez organizacje związkowe, ponad 80 proc. kobiet pracujących utrzymuje, że są obiektem „seksualnej agresywności" ze strony kolegów w miejscu zatrudnienia. Kobiety zeznały, że w większości wypadków odrzucają tego rodzaju „zaloty". Tylko 5 proc. przyznało, że z różnych powodów, w tym w trosce o miejsce pracy i perspektywę awansu, przystaje na „propozycje". Najwięcej propozycji otrzymują kobiety w wieku 26—30 lat.

Natomiast jeśli chodzi o zawody, to na pierwszym miejscu pod względem „seksualnej agresywności" znalazły się stewardesy pracujące na liniach lotniczych, a na drugim miejscu młode adeptki sztuki dziennikarskiej.

77-LATEK PRZEPŁYNĄŁ CIEŚNINĘ GIBRALTARSKĄ

77-letni Peruwiańczyk, Daniel Carpio Massioti pokonał wpław Cieśninę Gibraltarską już po raz trzeci, poprawiając jednocześnie swój najlepszy wynik na tym dystansie.

Massioti potrzebował 7 godzin i 34 minut na przepłynięcie 16 km, dzielących Tarifę, na południu Hiszpanii i wybrzeże Maroka. Massioti był w przeszłości reprezentantem Peru w pływaniu i wziął udział w Igrzyskach Olimpijskich w 1928, 1932, 1936 i 1948 r.

Po przepłynięciu Cieśniny Gibraltarskiej 77-letni pływak oświadczył, że swój wyczyn poświęca tym przedstawicielom współczesnej młodzieży, którzy występują przeciwko paleniu papierosów, piciu alkoholu i używaniu narkotyków.

SZARAŃCZA ZAKŁÓCA KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ

Obfite opady deszczu we wschodniej części Afryki ożywiły pustynną szarańcze. Chmary owadów zakłócają nawet komunikację lotniczą. W ubiegłym tygodniu na pasach startowych lotniska w Asmarze, w północno-wschodniej części Etiopii nagromadziła się taka ilość szarańczy, że uniemożliwiało to start samolotów i ich lądowanie.

opr.: (kl)

Oszczędności, kredyty i rozliczenia ludności

Wniosek o utworzenie Banku Państwowego PKO

10 bm. odbyło się posiedzenie Rady Banków, będącej organem konsultacyjnym i koordynującym ich prace. Radzie przewodniczy prezes Narodowego Banku Polskiego. Rozpatrzono sprawozdanie z działalności Banku Gospodarki Żywnościowej i banków spółdzielczych za 1986 r. oraz projekty dokumentów o utworzeniu Banku Państwowego Powszechna Kasa Oszczędności. Rada Banków wysoko oceniła działalność Banku Gospodarki Żywnościowej i banków spółdzielczych w 1986 r., wskazując że przyczyniły się one do wzrostu produkcji rolniczej i poprawy jej efektywności. Rada wyraziła pozytywną opinię w sprawie utworzenia Banku Państwowego PKO; w ten sposób zostałby zapoczątkowany proces reformy systemu bankowego, który będzie wspierał dokonywaną w ramach II etapu reformy gospodarczej przebudowę systemu funkcjonowania gospodarki narodowej. Bank Państwowy PKO będzie bankiem uniwersalnym, ukierunkowującym swoją działalność na obsługę oszczędnościowo-kredytową i rozliczenia ludności. Projekty aktów prawnych w sprawie utworzenia Banku Państwowego PKO zostaną skierowane wraz z opinią Rady Banków do rozpatrzenia przez Radę Ministrów.

(PAP)

9 bm. w RPA rozpoczął się największy w historii RPA strajk górników kopalni złota i węgla. Przystąpiło do niego ponad 200 tysięcy górników. Na zdjęciu: Przewodniczący związku górników James Motlase przemawia do strajkujących górników.

CAF — AP — telefoto

3-letnie dziecko uratowane dzięki sprawnej akcji MO i ofiarności lekarzy

Tylko dzięki sprawnej akcji gorzowskiej milicji i ofiarności lekarzy uratowano 3-letniego chłopca, który wpadł do przepływającej przez miasto Kłodawki.

Natychmiast wszystkie patrole z tego rejonu skierowano nad Kłodawkę, przede wszystkim na kilka mostków nad tą rzeczką. Ciało nieprzytomnego malca niesione prądem przepłynęło w czasie 5—10 minut ok. 500 m. Dostrzegł je i wyłowił st. kpr. Dariusz Kaczmarek, który natychmiast przystąpił do akcji reanimacyjnej. Zaraz też nadjechała karetka reanimacyjna. Sprawne działanie jej załogi pozwoliło przywrócić dziecku krążenie, nim jeszcze przywieziono je do szpitala.

W chwili przyjęcia do oddziału intensywnej opieki medycznej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Gorzowie Wlkp. chłopiec miał temperaturę zaledwie 27 st. — prawie o 10 st. niższą niż normalnie. Prawdopodobnie — powiedział dziennikarzowi PAP ordynator tego oddziału — dr Jacek Zajączek — ta hipotermia, czyli stan obniżonej temperatury ochroniła mózg i dzięki temu chłopiec żyje. Z uwagi jednak na duże zmiany w płucach spowodowane obecnością wody, konieczne jest utrzymywanie oddechu kontrolowanego i uśpienie dziecka.

Stan zdrowia małego pacjenta określany jest jako ciężki, ale lekarze przekonani są, że uda się go uratować.

Kochani milusińscy

Od 12 do 15 lat mają członkowie dziecięcego „gangu", który stał się postrachem zmotoryzowanych parkujących samochody w pobliżu kina „Kopernik" w Gorzowie Wlkp. Uważniejsza obserwacja tego terenu przez milicję doprowadziła wreszcie do ujęcia sprawców włamań do samochodów na gorącym uczynku. Złapani przyznali się do dokonania 4 włamań do samochodów, 13 do piwnic i 2 kradzieży z przedszkoli. Sprawa znajdzie finał w sądzie dla nieletnich.

Zapowiedź manewrów armii radzieckiej

W dniach od 17 do 22 sierpnia na terytorium Ukraińskiej SRR, w rejonie miejscowości Rawa Ruska, Jaworow, Gorodok, Niestierow odbędą się ćwiczenia wojskowe jednostek przykarpackiego okręgu wojskowego radzieckich sił zbrojnych.

Podstawowym celem ćwiczeń będzie doskonalenie dowodzenia oraz współdziałania różnych rodzajów wojsk w realizacji zadań ćwiczebno-bojowych. W manewrach weźmie udział około 18 tys. żołnierzy wojsk lądowych i lotnictwa.

Zgodnie z dokumentem końcowym konferencji sztokholmskiej, rząd ZSRR zaprosił na ćwiczenia obserwatorów ze wszystkich państw-uczestników konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Ekspertyza przyczyn wypadku w lunaparku

TO SIĘ MUSIAŁO ZDARZYĆ!

Do takiego smutnego wniosku skłaniają wyniki ekspertyzy „toboganu", z którego spadł 26 lipca 13-letni chłopiec w łódzkim lunaparku. Biegli z Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej MO stwierdzili „mocne zużycie całości konstrukcji, wiele elementów drewnianych było spróchniałych, niektóre były popękane, cała wieża przy poruszaniu chwiała się, była niestabilna".

Owych popękań było mnóstwo, w wielu miejscach kawałków drewna po prostu brakowało, pamiętajmy, iż zjeżdżalnia była przez lata użytkowana na świeżym powietrzu, narażona na niszczące działanie deszczu i wiatru.

Chłopiec zginął, ponieważ w czasie gdy zjeżdżał spadł razem z jednym z segmentów. Biegli orzekli iż segment ten „nie był przymocowany do ram żadnym gwoździem — gwoździe uległy wcześniejszemu oddzieleniu". Że do wypadku dojść musiało świadczy jeszcze jedno ustalenie — stwierdzono „całkowity brak umocowania innego segmentu do ramy".

Po tym, co napisaliśmy, nikogo nie zdziwi konkluzja ekspertyzy — zjeżdżalnia w tak fatalnym stanie „nie powinna być dopuszczona do użytku".

Śledztwo, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej na Polesiu, trwa.

K. K.

„Sejmiki" bocianów

Wcześniej niż w latach ubiegłych rozpoczęły się „sejmiki", bocianów. Ptaki gromadzą się na łąkach położonych nad Nidą, Pilicą i innymi rzekami, skąd odbywają próbne loty przed opuszczeniem rodzinnych stron na południe.

ZROBIMY MISS Z „PANNY PIOTRKOWSKIEJ"

☐ Stylizowane latarnie ☐ Nowa jezdnia i chodniki ☐ Gaz, ciepło i remonty

Wszystko wskazuje na to, że oczekiwana od dawna modernizacja centralnej ulicy Łodzi stanie się wreszcie realna. Piotrkowska, która doczekała się opracowania naukowego i obrosła w mity, będzie w przyszłości ulicą naprawdę reprezentacyjną. Handlowanie, a zwłaszcza spacery i to nie tylko przy dziennym świetle — nareszcie należeć będą do przyjemności. Termin „panna Piotrkowska" stworzył swego czasu jej miłośnik, historyk **Zdzisław Konicki.** Być może nasza panna stanie się także naszą prawdziwą miss. O planach modernizacji Piotrkowskiej rozmawiamy z wiceprezydentem Łodzi — mgr inż. arch. **Stanisławem Żałobnym.**

— Wszyscy wiemy jak Piotrkowska wygląda dziś — mówi S. Żałobny. Straszy nierównymi chodnikami, dziurawą jezdnią odrapanymi fasadami domów, a także — o czym może nie wszyscy wiedzą — kiepskim stanem technicznym (stare instalacje gazowe i energetyczne, lokalne ciepłownie, rdzewiejące rury). Chyba jednak najgorsze jest oświetlenie.

Co zatem przewidują plany odnowienia ulicy, z którą tak bar-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Skrzydła i film

(Renata Sas teleksuje z Koszalina)

Zanim o filmowym maratonie — najpierw o „Locie". Otóż „Lotem" nie tylko bliżej ale szybko, a nawet... jeszcze szybciej. Jest dowód! Na bilecie — sprzedanym przez kasjerkę po ścisłym porozumieniu z komputerem — godzina 10.35. Poranny lot z Warszawy do Koszalina w dniu inauguracji spotkań filmowych „Młodzi i film" wykupują głównie goście tej imprezy. Tymczasem godzina na bilecie to jedno a godzina odlotu to drugie, bo oto jedyny wczorajszy samolot do Koszalina odleciał o godzinie 9.50. Miałam więc szczęście, że wprost z Dworca Centralnego pognałam na Okęcie i dzięki temu udało mi się zdążyć na samolot i konferencję prasową.

Na koszalińskich spotkaniach zawsze tłoczno, zawsze dużo tu młodzieży. Tym razem i tej rozmiłowanej w filmie i tej która zamierza związać z nim swoją zawodową przyszłość. Oto po raz pierwszy w pobliskich Łazach odbywać się będzie międzynarodowy przegląd filmów dyplomowych i absolutoryjnych. Tą częścią koszalińskich spotkań rządzi łódzka szkoła filmowa. Jak mówi jej przedstawicielka Wanda Mirowska, zgłosiło się aż 15 uczelni. Jest m. in. Grecja, ZSRR, Dania, Austria, Francja, Czechosłowacja. Ale np. Chiny poprosiły o zaproszenie z rocznym wyprzedzeniem, albowiem muszą swój przyjazd ująć w całorocznym budżecie. Na razie do Łazów zwozi się paczki z taśmami, wiadomo tylko, że są to — zgodnie z regulaminem - 90-minutowe zestawy, a co w nich jest to się dopiero okaże. Przegląd uroczyście i oficjalnie zostanie otwarty we wtorek, bo ze względu na układ lotów liczni goście zagraniczni nie zdążą dotrzeć do Koszalina. Tak więc skrzydła nie nikną ze spotkaniowego pola widzenia.

Ale czas spojrzeć w program. A ten trzeszczy w szwach. Nie sposób zobaczyć wszystkiego: przeglądy konkursowe — konkurs główny (międzynarodowy), debiuty kinowe, TV krótkomerażowe. W sumie samych kandydatów do nagród jest

(Dalszy ciąg na str. 3)

USA nie opuszczą nikaraguańskich kontrrewolucjonistów

Wiceprezydent USA George Bush oświadczył, że Stany Zjednoczone „nie rzucą kontrrewolucjonistów na pastwę losu z powodu porozumienia" zawartego w Gwatemali przez prezydentów 5 państw Ameryki Środkowej.

W wywiadzie dla jednej z rozgłośni w Miami George Bush twierdził, że osiągnięte przez przywódców środkowoamerykańskich porozumienie, którego celem jest ustanowienie w regionie trwałego pokoju jest rzekomo korzystne dla sandinowskiego rządu Nikaragui.

Pijany kierowca szwedzki rozbił domek kempingowy

Niecodzienny wypadek miał miejsce na kempingu przy ul. Przestrzennej w Szczecinie. Obywatel szwedzki, Leif N., znajdujący się w stanie nietrzeźwym, staranował prowadzonym przez siebie „Fordem" jeden z domków — rozbijając jego ścianę, niszcząc urządzenia. W domku znajdowało się w tym czasie śpiące dziecko — na szczęście nie doznało ono obrażeń.

Prowadzone jest postępowanie mające na celu ustalenia okoliczności wypadku.

CO DZIEŃ niesie

W 223 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.11, zajdzie zaś o 20.10.

Imieniny obchodzą:

Ligia, Zuzanna, Diameda, Leonida, Włodzimierz

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Opady przelotne, możliwa burza. Temp. maks. w dzień ok. 17 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 988,74 Pa (741 mmHg).

Z kalendarza wydarzeń

1957 — Zm. R. S. Weilg, zoolog i mikrobiolog

1962 — Pierwszy zespołowy lot radzieckich statków kosmicznych „Wostok 3" i „Wostok 4"

1847 — Zm. J. Czeczot, poeta, etnograf

1887 — Ur. S. S. Jackowski, rzeźbiarz

1892 — Ur. W. Anders, generał, dowódca II Korpusu Polskiego w bitwie pod Monte Cassino.

Taka sobie myśl

W perspektywie serca odległości stają się straszne.

Uśmiechnij się

„PEWNE MORALNE ZASTRZEŻENIA..."

— Może teraz powiemy coś o sobie. Kolega jest na przykład bardzo wziętym artystą i poza tym jest artystą kasowym. Po każdym występie kasa musi zwracać za bilety.

— Nie zawsze, raz nie zwracała!

— Tak, ale wtedy zaprosiłeś całą swoją rodzinę.

— Mój kolega, który studiuje ekonomię powiedział, że jak wszystko pójdzie dobrze, to znów zaczniemy importować, eksportować, wyjdziemy z deficytu, kryzysu i budżet nam się wyrówna.

— Ja myślę, że kryzys już się skończył, mamy przyjaciół, którzy się o nas troszczą, pomagają i wszędzie witają nas staropolskim — „dług zapłać".

Ów fragment tekstu kabaretowego zaczerpnąłem z programu „Show-Vabank" firmowanego przez łódzkie Stowarzyszenie Twórców Kultury. Wart on był zacytowania jedynie dlatego, iż jego treści STK, w sposób o wiele bardziej dowcipny, realizowało przez lata w swej działalności. Efekt: „nabicie w butelkę" 147 wierzycieli na sumę około 25 milionów złotych.

Nie popłacone rachunki za wynajęcia sal, za hotele, transport, czynsze, honoraria, zerwane kontrakty i przedstawienia. Najzabawniejsze w tym wszystkim jest to, że większość tych długów jest efektem działalności impresaryjnej, która to miała zagwarantować samofinansowanie się stowarzyszenia. Nic to jednak zapewne nie obchodziło wierzycieli, skoro coraz natarczywiej domagali się należnej im zapłaty. Wierzyciele monitowali, STK odpowiadało.

I tak, m.in. Teatrowi Muzycznemu z Łodzi: **„W odpowiedzi na wezwanie dotyczące uregulowania naszych długów, Stowarzyszenie Twórców Kultury w Łodzi zwraca się z uprzejmą prośbą o umorze-**

(Dalszy ciąg na str. 4)

·SPORT·

Po meczu na Wembley

Michel Platini — superstar Diego Maradona — wygwizdany

Rozegrane w sobotę na Wembley międzynarodowe spotkanie piłkarskie: liga brytyjska — reszta świata (3:0) odbiło się szerokim echem. Pomogła w tym w znacznym stopniu transmisja telewizyjna do ponad 60 krajów świata, ale ogniskiem skupiającym uwagę kibiców był występ w jednej drużynie wielu gwiazd światowego formatu.

Większość kibiców przyszła na stadion lub zasiadła przed telewizorami, aby oglądać najlepszego, według prawie zgodnej opinii fachowców, piłkarza świata, supergwiazdę „Mexico-86" **Diego Maradonę**, ale nie on był bohaterem wydarzeń na boisku. Trochę nieoczekiwanie stał się nim **Michel Platini**. Nieoczekiwanie, gdyż zakończył on już czynne uprawianie futbolu i nikt nie oczekiwał od niego wspaniałego występu. Chodziło raczej o podniesienie, poprzez jego obecność, rangi spotkania.

— Uważam, że brak Michela w normalnym życiu piłkarskim to wielka strata dla wszystkich kibiców, trenerów, młodszych zawodników. Takich podań, strzałów, dryblingu i sztuczek ekscytujących widzów już dziś prawie się nie spotyka. Wielka szkoda — powiedział rozpływający się nad umiejętnościami Platiniego selekcjoner drużyny ligowców brytyjskich **Bobby Robson**. Jego kolega po fachu Venables był podobnego zdania: **— Michel był dziś wspaniały, to prawdziwy artysta...**

— Faktem jest że trochę przygotowywałem się do tego meczu. Bardzo chciałem wystąpić na stadionie Wembley, stanowiącym w historii futbolu angielskiego i światowego piękną kartę. A ja nie grałem nigdy na tym boisku. Spodziewałem się prawdę mówiąc zabytkowej budowli, a zobaczyłem nowoczesny, funkcjonalny obiekt. Co niektórzy sugerują bym powrócił na zawodowe boiska, ale moja decyzja sprzed miesięcy jest nieodwołalna. Moja przyszłość to telewizja — powiedział Platini.

Nie zaliczy swego sobotniego występu na Wembley do udanych Diego Maradona. Już nie chodzi o samą grę, bo w ciągu 90 min. Argentyńczyk zaprezentował kilka znamionujących wielki talent zagrań i światową klasę. „Boski Diego" był po meczu rozżalony z innego powodu: **przyjęcia przez angielskich kibiców.** Każde jego dojście do piłki, strzał czy drybling mimo że nierzadko udane, kwitowane były przez 60-tysięczny tłum gwizdami. Diego wytrwał dzielnie do końcowego gwizdka, ale na konferencji pomeczowej dał upust swemu żalowi, o dziwo nie skierowanemu przeciwko publiczności, ale angielskim dziennikarzom. **— Przyjechałem do Anglii, aby wziąć udział w wielkim święcie piłki nożnej. Może nie jestem jeszcze w najlepszej formie, liga włoska jeszcze się nie rozpoczęła, ale nie spodziewałem się takiego przyjęcia** — powiedział Maradona, a jego słowa tłumaczył dziennikarzom **Oswaldo Ardilles.** Uważam — że jest to efekt nieprzemyślanego, a nawet głupiego działania niektórych dziennikarzy. Zrobili oni z mojego przyjazdu do Anglii wielką sprawę, nawiązując do ćwierćfinałowego meczu „Mexico-86" i dwóch bramek, które strzeliłem Anglikom. Przez cały tydzień nastawiali widzów przeciwko mnie, „przygotowywali" ich na mój przyjazd. Nie mam do nich pretensji, jestem zły na dziennikarzy...

M. Platini zapytany, co o tym sądzi odpowiedział: — Maradona dowiódł wielkiej miłości do piłki i wielkiej odpowiedzialności. Mimo olbrzymiej presji wyszedł na boisko, wytrwał 90 min. Grał moim zdaniem bardzo dobrze. Wszyscy powinniśmy być mu wdzięczni...

Nie obeszło się oczywiście od pytania dotyczącego kontrowersyjnego gola strzelonego Anglikom „ręką". Już wiele razy wyjaśniałem, że nie było to rozmyślne i czyste zagranie, zawsze będę się temu sprzeciwiał. A co do mojej przyszłości? Kontrakt z Napoli wygasa w 1989 roku, zobaczymy co będzie dalej, ale skłaniam się ku powrotowi do Argentyny. W każdym razie, następny kontrakt będzie również długi — powiedział Maradona.

ŁKS — Ethnikos na stadionie przy al. Unii

Na zaproszenie ŁKS gości w Łodzi pierwszoligowa drużyna grecka Ethnikos Pireus. Celem jej pobytu w naszym kraju jest jak najlepsze przygotowanie się do rozgrywek mistrzowskich, które w Grecji rozpoczynają się dopiero w połowie września. Zespół trenowany kiedyś przez Kazimierza Górskiego zajął w ostatnim sezonie 11 miejsce, był to jednak efekt strajku (na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek mistrzowskich) piłkarzy 12 zespołów uczestniczących w rozgrywkach ekstraklasy.

Trenerem greckiego zespołu jest teraz Czechosłowak **Peter Pakert**, który zaaplikował już swoim podopiecznym jeden testowy mecz. Grecy zmierzyli się w ubiegłą środę z Widzewem i zremisowali 0:0, a dziś na stadionie przy al. Unii (o godz. 18) spotkają się z jedenastką ŁKS. Jak się dowiadujemy, podopieczni trenera **Leszka Jezierskiego** w ramach rewizyty będą gościć w tym kraju w lutym przyszłego roku w ramach przygotowań zespołu do rundy wiosennej sezonu 1987/88.

(sz.)

Gra pozorów? — prosto z mostu

Kibice piłkarscy nie byli tym zaskoczeni: tuż przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych prasę sportową obiegła wiadomość, że Dariusz Dziekanowski, czołowy polski futbolista, znów wrócił do łask trenera Jerzego Engela i kierownictwa warszawskiej Legii. Darowano mu część kary, która została nałożona na niego przez klub dwa miesiące temu. Zarzucono mu prowadzenie niesportowego trybu życia i niewywiązywanie się z obowiązków, jakie ciążą na sportowcu reprezentującym barwy wojskowej jedenastki.

Nie byłoby nic w tym dziwnego, bo przecież każdy ma prawo do rehabilitacji, jednak ta historyjka ma swoisty smaczek. Otóż gdy kierownictwo Legii nakładało na Dziekanowskiego karę, wszyscy znający kulisy rodzimego futbolu byli z góry przekonani, że jak zbliży się termin pierwszego meczu stołecznej drużyny — niesforny pan Darek wróci do łask. I się nie pomylili! Zawodnik poprosił o darowanie mu pozostałej części kary, klub sięgnął po odpowiednie przepisy PZPN oraz regulamin wewnętrzny — i piłkarz ma już pełne prawo występować w jesiennej rundzie rozgrywek.

• • •

Na przedsezonowej konferencji prezes PZPN Zbigniew Jabłoński potwierdził, iż piłkarska centrala utrzymywać będzie ostry kurs, którego celem będzie wyeliminowanie wszelkich nieprawidłowości w środowisku futbolowym. W związku z tym zapowiedział, że Jerzy Wijas i Jan Furtok nie wyjadą wraz ze swoją drużyną na rewanżowy mecz Pucharu UEFA do Rumunii, bo przecież ciąży na nich zakaz wyjazdów zagranicznych. Kara nałożona została po hotelowych incydentach, po zakończeniu eliminacyjnego spotkania mistrzostw Europy Grecja — Polska w Atenach. I chwała prezesowi. Jeden z dziennikarzy zadał jednak pytanie: — A co będzie, panie prezesie, jeśli GKS Katowice awansuje do następnej rundy i wylosuje bardziej atrakcyjnego i wymagającego rywala? — Tym będziemy martwić się później — odparł Z. Jabłoński. Kto wie czy znów nie dojdzie do decyzji o darowaniu kary, bo przecież chodzić będzie o interesy klubu i polskiego piłkarstwa.

• • •

W piątkowym wydaniu „Przeglądu Sportowego" przeczytałem ze zdziwieniem, że wśród zawodników, którzy nie trenują z łódzką drużyną, jest też bramkarz Widzewa Henryk Bolesta. Okazuje się, że fakty są inne. Bolesta wystąpił nawet w sparringowym spotkaniu przeciwko Ethnikosowi Pireus i fakt ten został jednoznacznie skomentowany: „Trener i zawodnik przeprosili się. Zapewne zagra on już w meczu przeciwko Jagielloni w Białymstoku". Stało się jednak inaczej. Orest Lenczyk składa ciągle oświadczenia w tej sprawie — zupełnie jak na sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych — i nikt jakoś po męsku nie chce powiedzieć „co jest grane".

Panowie, po co nam ta futbolowa gra pozorów?...

LIBERO

Zatoka Perska

Amerykański konwój utknął na minie

Konwój składający się z amerykańskich okrętów i eskortowanych tankowców kuwejckich, które pływają pod banderą USA, utknął w poniedziałek w Zatoce Perskiej po wykryciu kolejnej miny na szlaku morskim wiodącym do Kuwejtu.

Do południa w poniedziałek, 3 amerykańskie okręty wojenne i 3 tankowce kuwejckie, nie opuściły jeszcze miejsca, w którym zmuszone były się zatrzymać.

Według zachodniego źródła wojskowego, na które powołuje się Agencja Reutera, Iran usiłuje uniemożliwić poruszanie się konwojów, m. in. przez ustawianie kolejnych min.

* * *

Minister obrony USA, Caspar Weinberger wystąpił w niedzielę w programie sieci telewizyjnej CBS. Weinberger w wystąpieniu telewizyjnym po raz pierwszy oskarżył publicznie Iran o minowanie dróg wodnych w Zatoce Perskiej i cieśninie Ormuz.

Stały przedstawiciel Iranu przy ONZ, Radżaje Chorassani przyznał w tym samym programie, że Iran umieścił miny w Zatoce Perskiej, gdyż jest to teren objęty wojną z Irakiem. Zaprzeczył jednak jakoby Iran minował drogi wodne, po których pływają amerykańskie okręty wojenne.

* * *

Według ogłoszonego w Bagdadzie komunikatu wojskowego, w poniedziałek nad ranem irackie myśliwce zaatakowały równocześnie 6 celów na terytorium Iranu w związku z niepodporządkowaniem się tego kraju wezwaniu ONZ do wstrzymania ognia w toczącej się od 7 lat wojnie iracko-irańskiej.

Szaleniec zastrzelił 6 osób

Na przedmieściu Melbourne — Wellington — zamaskowany, uzbrojony mężczyzna zastrzelił w niedzielę 6 osób i ranił 18.

Jak podała policja, stan wielu rannych jest poważny. 19-letni szaleniec strzelał na oślep przez pół godziny do przejeżdżających samochodów i przechodniów. Uszkodził również helikopter policyjny, który próbował lądować w pobliżu. Wśród ofiar śmiertelnych jest kobieta, 4 mężczyzn i mała dziewczynka.

Szaleniec miał przy sobie 2 karabiny (1 automatyczny) i rewolwer. Ujęto go, gdy zużył wszystkie naboje.

Dostawy węgla dla ludności nie ulegną zmianie

W najbliższym Monitorze Polskim — nr 21 — będzie opublikowana uchwała Rady Ministrów z 17 lipca br. w sprawie ograniczeń w dostawie i zużyciu opału dla ludności w latach 1987—90. Nazwa tej uchwały może wywołać nieporozumienie, sugeruje bowiem, że podjęto decyzję w sprawie obniżenia norm sprzedaży opału dla ludności na cele komunalno-bytowe. Jak zapewniono dziennikarza PAP w Ministerstwie Gospodarki Materiałowej i Paliwowej, pewne ograniczenia dotyczą jedynie indywidualnych producentów rolnych, natomiast wysokość norm sprzedaży węgla dla ludności na cele bytowe, tj. na ogrzewanie mieszkań i sporządzanie posiłków, pozostaje bez zmian.

Normy te utrzymywane są niezmiennie od 1976 r., niezależnie od okresowych wahań w poziomie wydobycia węgla grubego zużywanego głównie w gospodarstwach domowych i w produkcji rolnej.

Z prac Prezydium Rządu

10 bm. Prezydium Rządu zapoznało się z analizą funkcjonowania podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń w kontekście ograniczenia nadmiernego wypływu pieniądza na rynek oraz skuteczności mechanizmów stymulujących wzrost produkcji. Podkreślono, że wprowadzenie tego podatku ma na celu jak najściślejsze powiązanie poziomu i tempa wzrostu wynagrodzeń z efektami ekonomicznymi przedsiębiorstw. Kształtowanie wynagrodzeń powinno odbywać się tylko w ramach wypracowanych środków, co stanowi m. in. podstawowy warunek przywracania równowagi pieniężno-rynkowej. Obowiązujące przepisy finansowe nie ograniczają uzasadnionego wzrostu zatrudnienia. Zwłaszcza dotyczy to uruchamiania drugiej lub trzeciej zmiany i tworzenia nowych wydziałów produkcyjnych lub placówek usługowo-handlowych.

W następnym punkcie obrad Prezydium Rządu podjęło decyzje zapewniające warunki dla dodatkowej produkcji środków farmaceutycznych w 1987 r.

Chińska medycyna ludowa próbuje walczyć z AIDS

W wyniku podpisanego 8 bm. porozumienia między grupą lekarzy z USA a lekarzami chińskimi, siedmiu wybitnych chińskich specjalistów z zakresu medycyny tradycyjnej uda się w czerwcu przyszłego roku do kliniki Uniwersytetu Harvarda w Cambridge na przeprowadzenie 9-miesięcznych badań nad zwalczaniem choroby AIDS. Mają oni zbadać możliwości wykorzystania w walce z tą chorobą takich specjalności chińskich, jak ziołolecznictwo, akupunktura oraz gigong. Ta ostatnia metoda polega na tym, że specjalnie wyszkoleni lub też obdarzeni wrodzonym talentem dawcy przekazują pacjentowi to, co określają jako „siłę życiową" (czyli gigong), albo za pomocą masażu, albo też na odległość, bez żadnego kontaktu fizycznego.

Porozumienie przewiduje, że do Chin przybędzie w późniejszym terminie czterech amerykańskich lekarzy, specjalnie w celu studiowania tej starej metody leczenia.

• • •

Kalifornijski mikrobiolog, William O'Connor zaproponował Izbie Reprezentantów Kongresu USA, aby wprowadzono niezwłocznie powszechne i przymusowe badania wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych na obecność wirusa AIDS oraz przymusowe odseparowanie tych osób, które okażą się zarażone śmiertelnym wirusem.

O'Connor oświadczył, że AIDS jest największą plagą w historii świata, a przynajmniej w historii Stanów Zjednoczonych. Dlatego też w walce z tym groźnym wirusem należy stosować drakońskie środki, odkładając na bok wszelkie prawa i wolności człowieka i obywatela. Mikrobiolog kalifornijski stwierdził, że należy przymusowo wysiedlić około 1,5—2 mln Amerykanów, zarażonych AIDS na jedną z wysp w Archipelagu Hawajskim, gdzie w przeszłości znajdowała się kolonia trędowatych.

Szwedzka młodzież skłócona z policją

Już piątą noc z rzędu odbywają się w centrum Sztokholmu nocne bijatyki między policją a młodzieżą. Każdego ranka, centralne ulice i place przedstawiają żałosny widok zanim ekipy porządkowe nie uprzątną rozbitych szyb, spalonych koszy na śmieci i zniszczonego sprzętu. Ściany pokryte są gęsto rysunkami i hasłami skierowanymi głównie przeciwko policji. Doszło do prób podpalenia lokali, którym na szczęście zapobieżono. Akty wandalizmu i chuligaństwa popełniane są w zasadzie bez wyraźnego celu. Młodzież twierdzi, że policja uniemożliwia jej nocne spotkania w centralnych ogrodach królewskich, na tutejszym deptaku i zachowuje się wobec niej prowokacyjnie. Policja natomiast udowadnia, że nie może nie interweniować, ponieważ pozbawiona kontroli młodzież rozpoczyna bijatykę między sobą i dokonuje aktów wandalizmu.

Cała ta sprawa powtarzająca się — podobnie jak w ubiegłym roku — przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, jest przedmiotem rozległej dyskusji w Szwecji. Główny atak kierowany jest przeciwko szkole.

Policja zatrzymała kilkadziesiąt młodych ludzi i ściąga posiłki z prowincji w przewidywaniu, że zajścia będą się nasilały.

Likwidacja skutków katastrofy na stacji Kamienskaja

Trwa likwidacja skutków katastrofy kolejowej na stacji Kamienskaja. Prace prowadzone są dzień i noc, ruch jest nadal wstrzymany — pisze dziennik „Prawda" w reportażu z miejsca wypadku.

W niedzielę wieczorem odbyło się kolejne posiedzenie komisji rządowej, na której czele stoi wicepremier ZSRR Giennadij Wiedierników. W rozmowie z korespondentem „Prawdy" podkreślił on, że przyczyny katastrofy ustali śledztwo. Obecnie podejmuje się wszelkie kroki, by pomoc tym, których dotknęło nieszczęście, i wznowić ruch kolejowy przez stację.

Do rostowskiego komitetu obwodowego partii dzwonił Michaił Gorbaczow. Interesował się szczegółami wypadku i prosił o szczególną uwagę w sprawie udzielania pomocy rodzinom ofiar.

Trwa identyfikacja ofiar.

Wyjaśnienie w sprawie zarzutów „Greenpeace" pod adresem radzieckiej ekspedycji

Wiceminister gospodarki rybnej ZSRR Nikołaj Kudriewcew określił jako bezpodstawne zawarte w rozpowszechnionym w Brukseli oświadczeniu międzynarodowej organizacji ochrony środowiska „Greenpeace" zarzuty pod adresem Związku Radzieckiego o „wytrzebienie fok" w Antarktyce. Wyjaśnił, że radziecka ekspedycja naukowo-badawcza składająca się z dwóch statków pracowała od grudnia 1986 do stycznia 1987 r. w rejonie Morza D'Urville'a i wysp Ballenów. Jej zadaniem było zbadanie roli fok w systemie ekologicznym Antarktyki i możliwości ich wykorzystania dla gospodarki narodowej. Materiał badawczy zbierano pod nadzorem inspektorów ochrony wód. Złowiono 4 802 foki, a więc w granicach normy. Według ocen specjalistów liczebność niektórych gatunków fok w Antarktyce szacuje się na miliony, odnotowuje się też tendencję do zwiększania pogłowia.

Ekspedycja odbyła się zgodnie z postanowieniami konwencji w sprawie ochrony fok w Antarktyce z 1972 r. O planowanym rejsie poinformowano wszystkich sygnatariuszy konwencji oraz Radę Naukową ds. Badania Antarktyki. Zostaną oni również poinformowani o wynikach badań po ich opracowaniu.

FBI w gotowości

Kierownictwo Federalnego Biura Śledczego USA — FBI postawiło w stan podwyższonej gotowości swoje specjalne oddziały do walki z terroryzmem.

Jak poinformowała gazeta „Daily News", decyzja ta ma związek z pojawiającymi się informacjami o rzekomych planach Iranu przeprowadzenia akcji terrorystycznych na terytorium USA.

Alkohol przyczyną zbrodni

Tragicznym epilogiem zakończyła się kłótnia rodzinna we wsi Bierniki w gminie Dąbrowa Białostocka, woj. białostockie. Podczas pijackiej awantury 28-letni mieszkaniec tej wsi Andrzej K. zabił swą żonę 29-letnią Teresę. Interweniującą teściową, 66-letnią Janinę P. poranił ostrym narzędziem. Przebywa ona w stanie ciężkim w szpitalu w Sokółce. Sprawca popełnił samobójstwo.

Postępowanie w sprawie prowadzi RUSW w Dąbrowie Białostockiej.

24 godziny

◄ Wczorajsze popołudnie I sekretarz KC PZPR przeznaczył na spotkanie z młodzieżą, zapoznanie się w jakich warunkach wypoczywa, doskonali podczas wakacji swoją wiedzę i umiejętności, jakimi sprawami i problemami się interesuje. W. Jaruzelski odwiedził uczestników obozu „Awangarda XXI" w Rozalinie koło Warszawy.

◄ W dniach 30 sierpnia — 1 września, na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Mariana Orzechowskiego, złoży oficjalną wizytę w Polsce minister spraw zagranicznych Królestwa Holandii Hans van den Broek.

◄ W ośrodku medycyny przy uniwersytecie Loma Linda w Kalifornii przeprowadzono operację przeszczepienia serca 8-dniowemu noworodkowi. Pacjentką była dziewczynka, która urodziła się z wadą serca, stanowiącą poważne zagrożenie dla życia dziecka. Operacja trwała 5 godzin i zakończyła się sukcesem.

◄ Przewodnicząca brytyjskiej partii socjaldemokratycznej, Shirley Williams udzieliła poparcia wyborowi Charlesa Kennedy'ego na stanowisko przywódcy partii na czas do jej połączenia się z partią liberalną.

◄ Sytuacja na austriackim rynku pracy staje się coraz bardziej skomplikowana. Zgodnie z informacją Ministerstwa Spraw Socjalnych, na początku sierpnia w Austrii zarejestrowanych było ponad 120 tys. bezrobotnych — o 11 tys. więcej niż przed rokiem.

◄ 10 bm. zespół inspekcji terenowej Urzędu Rady Ministrów rozpoczął kontrolę kompleksową w województwie elbląskim.

◄ Jak informuje Komenda Główna Straży Pożarnych w ostatnią sobotę i niedzielę odnotowano w kraju 149 pożarów. Blisko połowa wydarzyła się w rolnictwie i na wsi.

◄ Należący do japońskiej spółki krajowej Airbus 300 z 203 pasażerami na pokładzie musiał w poniedziałek lądować awaryjnie na lotnisku w Tokio, gdyż stwierdzono wyciek oleju — poinformowały władze lotniska.

◄ W poniedziałek na londyńskich ulicach nie widać było charakterystycznych piętrowych autobusów — ich kierowcy przystąpili do 24-godzinnego strajku, żądając podwyżki płac i odejścia od tzw. racjonalizacji systemu transportu miejskiego.

◄ Arcybiskup Salwadoru, Arturo Rivera Damas oświadczył w niedzielę, że Stany Zjednoczone nie powinny ingerować w sprawy wewnętrzne państw Ameryki Środkowej oraz uznać legalne, sandinowskie władze Nikaragui. Opr. (kl)

KRONIKA WYPADKÓW

◄ Godz. 9.05. — Na skrzyżowaniu ulicy A. Struga z al. Włókniarzy, Stanisław B. prowadząc „Mercedesa" potrącił 89-letnią Irenę S., którą ze złamaną nogą przewieziono do szpitala.

◄ Godz. 10.30. — W Leonowie koło Zgierza Piotr K., jadąc „Nysą" doprowadził do zderzenia ze „Starem". Kierowca ciężarówki przebywa w szpitalu.

◄ Godz. 14.45. — Na ulicy Żeromskiego 11-letni Dariusz D. wpadł pod „Fiata 126 p". Chłopiec doznał potłuczeń.

◄ Godz. 15.45. — Zanik napięcia w sieci spowodował przerwę w ruchu tramwajów na ulicy Aleksandrowskiej, między al. Włókniarzy a Zabieńcem.

◄ Godz. 17.20. — W Zgierzu na skrzyżowaniu ulicy Świerczewskiego z 1 Maja kierujący „Starem" Stanisław K. nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z nadjeżdżającym motocyklem „MZ". Motocyklista Ireneusz W. zmarł na skutek odniesionych ran.

◄ Godz. 17.55. — Uszkodzona zwrotnica była przyczyną wykolejenia się tramwaju linii 14/4 na ulicy Aleksandrowskiej.

WRD WUSW PROSI O KONTAKT świadków wypadku, który miał miejsce 6 sierpnia br. przy zbiegu ulic Promińskiego i Broniewskiego. Poniósł tam śmierć pieszy.

Pek

TOWARZYSZOWI

PIOTROWI MYSZKOWSKIEMU

WICEWOJEWODZIE SKIERNIEWICKIEMU

wyrazy, współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

WOJEWODA SKIERNIEWICKI, WICEWOJEWODOWIE I WSPÓŁPRACOWNICY.

Redaktor depeszowy JERZY KLIMA Redaktor techniczny RYSZARD PERCZAK

ZROBIMY MISS Z „PANNY PIOTRKOWSKIEJ"

(Dokończenie ze str. 1)

dzo związany jest każdy łodzianin? Wstępne prace rozpoczną się w przyszłym roku na odcinku między ul. Tuwima — Struga a ul. Zamenhofa. Ten fragment Biuro Programowań i Projektowania Rozwoju Łodzi wybrało na początek z dwóch powodów: nie będzie tam już żadnych prac budowlanych typu „plomby", zaś wszelkie sprawy techniczne są tam w najlepszym stanie. Po wybudowaniu dwóch stacji energetycznych rozpocznie się ustawianie stylizowanych latarni, których projekt opracowali artyści z przedsiębiorstwa „Sztuka Polska" oraz fachowcy z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi. Każda latarnia mieć będzie dwie lampy, z których jedna oświetlać będzie jezdnię, a druga chodnik. Aby było co oświetlać, przebudowana zostanie jezdnia, która otrzyma solidną nawierzchnię asfaltowo-betonową. Prace inżynieryjne polegać będą na tym, że cała jezdnia od pl. Wolności do pl. Niepodległości kiedyś będzie jednakowej szerokości. Chodniki wyłożone zostaną małymi (o rozmiarach 35 na 35 cm) grubymi płytami. Między latarniami posadzi się drzewa, a tam, gdzie nie będzie to możliwe, ustawione zostaną gazony z kwiatami.

— Jeśli ten fragment Piotrkowskiej zostanie dobrze przyjęty przez łodzian — kontynuuje wiceprezydent S. Żałobny — to przystąpimy do modernizacji kolejnych odcinków.

— Czy to już wystarczy, aby uczynić z Piotrkowskiej ulicę co się zowie reprezentacyjną?

— Na pewno nie. Ale niech pan popatrzy jak wyglądają nowe przecież budynki przy Zamenhofa. „Bolek" i „Lolek" są już brudne. Rodzi się już projekt trzeciego domu o podobnej architekturze — przed budynkiem ZUS.

Myślimy o tym, aby część elewacji przy Piotrkowskiej pokryć ceramiką albo piaskowcem. Tylko trwałe materiały mogą dać dobry efekt na długie lata.

W. MIECZKOWSKI

Więcej napojów niskoprocentowych

Z roku na rok zmniejsza się produkcja (i dostawy) napojów o wysokiej zawartości alkoholu, a w ich miejsce wprowadzane są produkty, w których spirytus stanowi znacznie mniejszą domieszkę. I tak jeśli w pierwszym półroczu ub. roku w dostawach rynkowych wódki o obniżonej zawartości alkoholu (nie przekraczającej 40 proc.) stanowiły niespełna 84 proc., to w analogicznym okresie br. ich udział wzrósł do ok. 88,5 proc., a w dostawach napojów tzw. niskoprocentowych (do 30 proc. alkoholu) wzrósł odpowiednio z niespełna 3 proc. do ponad 8 proc.

W grupie wyraźniej

Nie zawsze nowe okazuje się od razu lepsze od starego. I gdyby nie cierpliwość pewnie w **Łódzkich Zakładach Graficznych** wycofaliby się z eksperymentu tworzenia grupowych form organizacji pracy.

— Pierwsze próby podjęliśmy w ubiegłym roku — opowiada z-ca dyrektora do spraw techniczno-produkcyjnych, **Henryk Hochman.** — Licząca 12 osób grupa, obsługująca (na trzy zmiany) offsetową maszynę drukującą powstała w fabryce jako pierwsza. To było tzw. wąskie gardło produkcji i liczyliśmy, że nowa organizacja pracy pozwoli zwiększyć wydajność, ludzie zaś będą mogli zarobić więcej. Na listopad i grudzień podpisaliśmy z pracownikami umowy. Wcześniej obliczyliśmy — średnio z czterech miesięcy — czas pracy urządzenia i jego produkcję oraz zarobki zatrudnionych tu ludzi (łącznie z dodatkami i premiami). Stosunek tych dwu wielkości dał nam cenę, jaką powinniśmy płacić za jeden zadrukowany arkusz. To ona stała się podstawą do obliczania zarobków grupy. Pracownicy sami spośród siebie wybrali kierownika. Sami też mieli dzielić zarobione pieniądze. Tak rozpoczął się eksperyment...

— Nie wypalił! — to przyznają wszyscy. Przede wszystkim szyki popsuł dwutygodniowy (w czasie trwającego dwa miesiące eksperymentu) postój maszyny spowodowany awarią. Może też niezbyt szczęśliwie — oceniają dziś — wybrany został czas eksperymentu. Tuż przed okresem świątecznym. Sporo było urlopów, zwolnień... Koniec końców w brygadzie zamiast 12 osób, faktycznie pracowało 20, bo trzeba było zastępować nieobecnych. Rozliczenie pieniędzy stało się nie lada problemem. Jak płacić tym, którzy pracowali w zespole tylko „z doskoku"?

To wszystko „zachwiało" grupą. Ludzie zniechęcili się, a i dyrekcja nie kryła rozczarowania. Pod koniec 1986 r. zaniechano eksperymentu. Ale nie znaczy to, że w ogóle w ŁZG zrezygnowano z grup. **Minęło pół roku i jako następni postanowili spróbować kopiści z wydziału przygotowania form drukarskich. Tutaj proces produkcji jest bardziej jednorodny i zamknięty — kalkulowano.** — Łatwiej wyliczyć cenę wyrobu, łatwiej wydzielić sama grupę. W dwa miesiące później powstała kolejna grupa. Tym razem na wydziale montażu offsetowego.

Dyrektor Hochman uważa, że choć na rzetelną ocenę ich pracy za wcześnie, jedno można stwierdzić na pewno: **wzrosła i produkcja, i zarobki ludzi. W wydziale kopii pensje są wyższe o ponad 20 proc., produkcja o blisko 27 proc.**

Średnio zarabiam o 6 tys. zł miesięcznie więcej, niż przy akordzie zespołowym — ocenia Marek Kowalczyk, kopista offsetowy, pracujący w grupie. — Jest nas sześciu. Dotychczasowego brygadzistę wybraliśmy kierownikiem. Jeden z kolegów, najsłabszy pracownik, szybko musiał pożegnać się z grupą. Oceniliśmy, że możemy poradzić sobie bez zastępowania go nowym. Damy radę, a do podziału zostanie więcej pieniędzy. Pracujemy bez godzin nadliczbowych. Nie musimy zresztą sztywno trzymać się rozkładu dnia: 6—13. Kiedy jest praca można zostać dłużej, czy nawet przyjść w sobotę. To zależy od nas samych, ważne by produkcja była wykonana. Za formę otrzymujemy 400 zł każdy łatwo może sobie wyliczyć, ile zarobił. Pieniądze dzieli kierownik grupy. Wcale nie po równo. Inaczej dostają ci, którzy chorowali czy byli na urlopie. Nadwyżka jest dzielona przede wszystkim wśród tych, którzy ją wypracowali.

Czy to system dobry, czy sprawiedliwy? Marek Kowalczyk uważa, że jak najbardziej. Bo za większą produkcją idą większe zarobki. Za lepszą pracą, lepsza pensja, co w dotychczasowych systemach wcale nie było tak oczywiste. Co również ważne — grupowa organizacja eliminuje ewidentne absurdy, jak choćby ten, że kiedyś opłacało się w ciągu dnia pracy zrobić mniej, a potem zostać na lepiej płatnych nadgodzinach czy przyjść w sobotę. Teraz liczy się czysta produkcja a nie to, kiedy została zrobiona. To normalniej i uczciwiej.

Przedstawiciele Łódzkich Zakładów Graficznych będą w środę uczestniczyć w spotkaniu z gen. Jaruzelskim. Będzie ono poświęcone właśnie grupom

— Ten system organizacji — dodaje Marek Kowalczyk — daje poczucie samodzielności pozwala samemu decydować. Brakuje w naszej gospodarce ludzi do pracy. My w grupie mocno się zastanawiamy, jeśli mamy wezwać kogoś do pomocy. Bo trzeba mu zapłacić z naszych pieniędzy. Nie dajemy złej produkcji, bo za braki się nie płaci. W koleżeńskich rozmowach tłumaczę kolegom z innych wydziałów na czym nasz system polega. Pytają, liczą... Nie każdy od razu „zapala się" do nowego. Jedno jest pewne, w grupie słaby pracownik nie schowa się za dobrego, płacowa „urawniłowka" też tu nie zadziała...

Dyrektor Hochman marzy, że gdyby udało się z grupami pójść dalej i uzyskać choćby 10 proc. wzrostu produkcji w całym przedsiębiorstwie to, lekko licząc, byłoby milion książek więcej. Bez inwestycji, bez dodatkowych ludzi. Czy można przecenić organizację?

EWA ŁUKASIEWICZ

Skrzydła i film

(Dokończenie ze str. 1)

blisko 40, a tu jeszcze pokazy dodatkowe, dyskusje — słynne z ostrości wypowiedzi toczone pod hasłem „Szczerość za szczerość". Organizatorzy cieszą się, że jest w czym wybierać. Uczestnicy startujący w konkursach nauczyli się już, że nieprofesjonalne jury ocenia tu surowo. I tak np. kinematografia NRD nie przysłała w tym roku filmu wyjaśniając, że nic z nowości nie kwalifikuje się do startu po „Wielki Jantar". A, że koszalińska impreza odbywa się po raz piętnasty więc jeszcze wspomnienie tej pierwszej. Wówczas laureatem został K. Zanussi za „Iluminację". Teraz zaproszono go na jubileuszową edycję, ale dziękując odpisał, że musi w tym czasie być za granicą.

Czas goni więc, wrócę do współczesności. Za chwilę startujący w konkursie głównym, interesujący obyczajowo film Waldemara Szarka „O rany, nic się nie stało" z akcją toczącą się w prowincjonalnym Pilichowie, w roku 1962. A o godz. 21 uroczysta inauguracja spotkań ubarwiona projekcją „Piratów" R. Polańskiego. W nocy, jak tu zwykle, dyskusje prowadzone tym razem przez szefów pism młodzieżowych. Jaki jest obraz młodego kina? To się dopiero okaże. Filmowe prezentacje trwać będą aż do niedzieli w nocy.

RENATA SAS

Współpraca w kosmosie

Radziecko-amerykańska współpraca w dziedzinie biologii i medycyny kosmicznej będzie kontynuowana na radzieckim satelicie biologicznym z serii „Kosmos", który zgodnie z planem ma zostać umieszczony na orbicie okołoziemskiej pod koniec września br.

Jaka jest prawda o „Celladamie"

Swego czasu w polskiej prasie ukazała się wiadomość o tym, że na Węgrzech przystąpiono do produkcji antyrakowego preparatu „Celladam".

Wiadomość ta, a — co jest zupełnie zrozumiałe, wywołała ogromne zainteresowanie i poruszenie, a wśród wielu ludzi rozbudziła także nadzieję na to, że wreszcie udało się wynaleźć skuteczny lek na tę straszną, nieuleczalną dotychczas chorobę.

Do Instytutu Adama Kovacsa (Cancer Research Group) gdzie wytwarza się preparat zgłasza się wiele osób z Polski, które pragną otrzymać „Celladam".

Wokół leku powstała już prawdziwa legenda na temat jego niezwykłej skuteczności.

W związku z tym należy poinformować, że węgierskie ministerstwo zdrowia, po przeprowadzeniu licznych badań przez odpowiednie instytuty oraz po wydaniu opinii przez komisję zdrowia Węgierskiej Akademii Nauk, uznało oficjalnie, że lek ten nie jest skuteczny w przypadku chorób nowotworowych u ludzi.

To jednoznaczne stwierdzenie, wsparte autorytetem wybitnych uczonych, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do rzekomych zalet i właściwości leczniczych „Celladamu".

Jednakże, co trzeba również dodać, ze względu na wagę problemu jakim jest walka z chorobami nowotworowymi, zezwolono Instytutowi A. Kovacsa na dalsze prowadzenie badań i prób nad preparatem, także we współpracy z innymi węgierskimi i zagranicznymi placówkami naukowymi.

Wyrażono też zgodę, aby instytut mógł „Celladam" wydawać osobom prywatnym, ale wyłącznie bezpłatnie, na odpowiedzialność lekarza wystawiającego receptę.

Warto raz jeszcze podkreślić, że lek wydawany jest bezpłatnie, gdyż do Budapesztu doszły słuchy, iż w Polsce na „czarnym rynku" handluje się „Celladamem" żądając często horrendalnych sum za ampułkę.

13—16 sierpnia

Motofestyn czyli „Widlak '87"

Około setki starych motocykli z różnych stron świata za kilka dni gościć będzie w Ldzaniu k. Pabianic. Tam bowiem wyznaczyli sobie spotkanie entuzjaści zabytkowych jednośladów.

Obok imprez rekreacyjnych i sportowych dla uczestników zlotu, przewidziano także ajrakcje dla mieszkańców okolicznych miejscowości. Będzie zatem turystyczny rajd nawigacyjny, konkurs wolnej jazdy parami, slalom zręcznościowy, i test z historii motocykli.

W sobotę 15 sierpnia uczestnicy zlotu zaprezentują swoje maszyny w uroczystej paradzie z Ldzania przez Dobroń, Łask do Zduńskiej Woli. Tam na placu targowiska motocykliści przejdą kilka testów sprawnościowych. Zakończy je wystawa pojazdów uczestniczących w „Widlaku 87".

Do organizatorów imprezy napłynęły już zgłoszenia z kilkunastu krajów Europy i Ameryki Północnej. Zapowiedziany jest udział kilku motocyklowych „białych kruków". **(peR)**

Rozwiązanie krzyżówki

z dnia 31 lipca br.

Poziomo: Trud, ślub, Ruch, amor, echo, alt, kraj, ospa, aura, kra, tik, piędź, smoła, Serce, Dante, wakat, Pasek, klosz, dureń, sok, tło, mecz, grab, trop, lew, łoza, stok, amok, rzep, usta.

Pionowo: Tren, ucho, rumak, chata, batat, kozak, lira, boja, osad, kram, lice, płot, źle, sąd, rak nos, aula, tuz, pęd, eter, step, upał, szata, kalka, towar, ogrom, atar, mole, boks, żaba.

NAGRODĘ W POSTACI BONU 500 ZŁ. UFUNDOWANEGO PRZEZ SDH „CENTRAL" WYLOSOWAŁA: BARBARA MARCINIAK Łódź ul. Olimpijska 5/124. Odbiór w SDH „Central" w Łodzi — pokój 801 (VIII p.).

(ka)

Dziś w radiu

WTOREK, 11 SIERPNIA

PROGRAM I

11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn informacyjny. 12.30 Muzyka. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.05 Radio kierowców. 13.30 Przeboje mistrzów: J. Massenet. 14.00 Wiad. 14.03 Magazyn muzyczny. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Ten stary, dobry jazz. 17.30 Zapraszamy do myślenia. 17.50 Saksofonowe impresje. 18.00 Wiad. 18.05 Problem dnia. 18.20 Koncert dnia. 19.00 Magazyn informacyjny. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 Radio dzieciom „Pożyczalscy idą w świat" — odc. 20.00 Wiad. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.15 Koncert życzeń. 20.40 W kilku taktach. 20.45 Robert Musil „Zespolenie". 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.30 Klasycy operetki. 22.00 Wiad. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.15 Wieczory chopinowskie. 23.00 Dziennik. 23.30 Dla tych, co nie lubią rocka. 23.55 Współczesna liryka francuska.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 12.00 Polscy laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych. 12.25 Z płyt Herbie Hancocka. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (Ł). 13.10 „Żniwa u seniorów" aud. Henryka Smolagi (Ł). 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Przeboje sprzed lat. 15.00 Pamiętniki i wspomnienia — I. Keszi „Nie kończąca się melodia" odc. 7. 15.10 Koncert na bis: J. Cash w San Quentin. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 J. Jones „Cienka czerwona linia" — odc. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (Ł). 17.10 Aktualności dnia. (Ł). 17.30 „Łapię żółwie, gubię wielbłądy" — fragment. (Ł) 17.50 Wiejskie pejzaże — aud. (Ł). 18.10 Olsztyńskie spotkania z poezją (Ł). 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.00 Wiad. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Od ragtime'u do swingu. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM III

11.00 Premiery i bisy. 11.50 „Węgierski doktor Faustus" — odc. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Mały wielki człowiek" — odc. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Latynoskie wspominki. 15.40 Nagrody literackie im. S. Wyspiańskiego. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Winien i Ma" — aud. 19.30 Trochę swingu. 19.50 „Węgierski doktor Faustus" — odc. 20.00 Cały ten rock: The Clash. 20.45 „Kolebka nawigatorów" — odc. 21.00 Mistrzowie baroku. 21.45 Paweł Hucile „Weiser Dawidek" — aud. 22.05 „24 godziny w 10 minut". 22.15 Puls jazzu. 22.45 Posłuchać warto. 23.00 Opera tygodnia: G. Verdi „Rigoletto". 23.15 Czas relaksu. 23.50 „Zestaw do śmierci" — odc.

PROGRAM IV

1.00 Plecido Domingo — moje życie na scenie. 11.50 Humoreska: A. Marianowicz wg. Alana Milne'a „Opowieść o rycerzu, którego zbroja nie skrzypiała". 12.00 Wiad. 12.05 Piosenki. 12.30 „W Jezioranach" — odc. 13.00 Żart, humor, groteska, w dawnej i nowej pieśni żeglarskiej. 13.25 Sonaty romantyków. 14.00 Popołudnie Młodych. 16.30 „Florencja" aud. 17.00 Wiad. 17.03 Koncert. 17.55 „Co nowego na Wiejskiej?" — aud. 18.25 Szlakiem przyjaźni. 18.50 „Dziś pytanie — dziś odpowiedź" — tel. 44-72-71 czyn. od 16—19.30. 19.30 Wiad. 19.35 L. Strachey „Elżbieta i Essex". 19.45 Nie tylko balląda. 20.15 „Oblicze stulecia — o miastach i ich mieszkańcach". 21.35 Chwila muzyki. 21.40 Przyjaciele, sympatycy, zainteresowani — aud. 22.00 Album płytowy. 22.50 Radiokomputer nocą — cz. I. 23.30 Wiad. 23.35 Radiokomputer noca — cz. II. 23.50 Melodie na dobranoc.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie TDC — W dziewięć dni dookoła Verne'a
9.40 Kino Teleferii: „Kapitan Nemo" odc. 7 — serial prod. radzieckiej
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Pod wiatr" (6) „Dom na wzgórzu" — serial australijski
16.35 Program dnia
16.40 Telewizyjny informator wydawniczy
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
18.50 Dobranoc: „Przygody zająca Poziomki"
19.00 Spory — program publ.
19.30 Dziennik
20.00 „Pod wiatr" (6) „Dom na wzgórzu" — serial prod. australijskiej
20.50 Śpiewajmy podczas okupacji — film dokumentalny prod. francuskiej
22.15 W cieniu lata
22.30 „Zabawa" — film dok.
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 Ryzyko — teleturniej
19.00 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj — Na szlaku 7 tuneli
20.00 Powroty — program dok.
20.30 Studio Dni Kultury Morskiej
20.50 „Dyplomata" — wg opowiadania Antoniego Czechowa miniatura teatralna
21.10 Polak na wakacjach
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Oldricha Lipskiego „Adela jeszcze nie jadła kolacji"
23.25 Wieczorne wiadomości

wczoraj zgłoszenie dziś OGŁOSZENIE

FIRMA „sprzątanie wnętrz" zatrudni pracownika. 74-77-94. 3274 g-E

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania M-3 z telefonem na 2 lata. 55-54-27. 3237 g-E

VIDEO „Nec" — gwarancja, sprzedam. 52-92-61. 3234 g-E

DWA lokale rzemieślnicze zamienię na jeden. 55-29-52. 3260 g-E

TELEWIZOR kolorowy 24 cale — sprzedam. Tel. 87-34-67. 3258 g-E

SPRZEDAM Poloneza 1982. — 81-02-27. 3232 g-E

PRZYJMĘ szycie — kurtki, spodnie. Tel. 33-79-51. 3255 g E

ŁEBA — komfortowy dom — pensjonat — sprzedam instytucji Listy 3253 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SILNIK szwalniczy 3-fazowy, kupię. 32-69-98. 3228 g-E

BETONIARKĘ — kupię. 36-46-87. 3211 g-E

SPRZEDAM smażalnię z lokalizacją. 43-26-45. 3218 g-E

CUKIERNIKA przyjmę. 57-98-41. Warszawska 128. 3199 g-E

PIEKARZA i kierowcę — przyjmę. 57-53-73. 3200 g-E

SPRZEDAM „Ei" PAL/SECAM, magnetofon MDS432 (szuflada), części „Fiata" 131. 81-60-15. 3205 g-E

ZATRUDNIĘ murarzy i pomocników. 81-68-56 wieczorem. 3223 g-E

SPRZEDAM krajzegę 220V/380, telewizor czarno-biały, wieżę „Sony", wędki japońskie, silnik 380/2850/2,2 kW, koła do przyczepy campingowej. Tel. 87-57-88. 3207 g-E

ZATRUDNIĘ kobietę w kawiarni. 43-46-74, wieczorem 3224 g-E

„125p" sprzedam, zamienię na inny. Telewizor „Elektronika" kolor — sprzedam. 33-10-32. 3261 g-E

MIESZKANIE na 1—2 lata potrzebne, tel. 57-59-00 (16—18). 18668 g-E

KOMPUTER MSX — sprzedam. 84-06-24. 18698 g-E

PONTON — sprzedam. 43-90-93. 18699 g-E

UMYWALKĘ kupię 36-36-66. 18662 g-E

MURARZY z kwalifikacjami zatrudnię. 51-33-83. 18692 g-E

SPRZEDAM kiosk warzywniak z lokalizacją. 84-05-20 po 17. 18654 g-E

KUPIĘ lub wynajmę kiosk lub lokal nadający się na sklep. tel. 87-27-59, wieczorem. 18655 g-E

SPRZEDAM kuchnię, butlę, tel. 36-32-14. 18656 g-E

NAPRAWY resorów usługi kowalsko-ślusarskie, tel. 81-86-07 po 19, Mikołajczyk, Józefowska 19. 18659 g-E

„RUBINA" — sprzedam. Zamrażarkę szufladową — kupię. — 78-31-76. 18705 g-E

RESTAURACJA „Zameczek" zatrudni pomoc kuchni. Grotniki tel. 16-91-18. 18690 g-E

SPRZEDAM bistor biały 167 dtex x1x2x3. Brzeziny, Składowa 8, tel. Łódź 81-70-92 po 20. 18704 g-E

„HELIOSA" nowego — sprzedam. 15-29-68. 18703 g-E

M-4 z telefonem — zamienię na M-3 z telefonem i M-2. Tel. 43-70-45 po 16. 18702 g-E

MURARZY zatrudnię. 33-03-18, po 18. 18686 g-E

KANAPĘ rogową — sprzedam. — 32-37-83. 18700 g-E

ZATRUDNIĘ krojczego — rencistę. 52-87-82. 18644 g-E

SPRZEDAM skrzynki uniwersalne. Koźle 47. 18663 g-E

UKŁADANIE glazury Sarnecki. — 84-86-66. 18695 g-E

ZATRUDNIĘ na korzystnych warunkach tynkarzy-sztukatorów, tel. 55-27-53 po 16. 18665 g-E

WYŻEŁ zaginął — okolice Wycieczkowej. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wycieczkowa 9. 3208 g-E

ZGINĘŁA (8 bm.) złocista półroczna spanielka — nagroda czeka. Dąbrowskiego 101 m. 116 3235 g-E

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 sierpnia 1987 roku zmarł w wieku 70 lat

Ś. † P.

INŻ.

CZESŁAW GARDA

żołnierz ZWZ i AK.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 sierpnia 1987 roku (środa) o godzinie 12.30, na cmentarzu rzymskokatolickim na Radogoszczu.

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZKI.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 sierpnia 1987 roku, odeszła od nas, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63, nasza najukochańsza Żona, Matka, Teściowa, Babcia

Ś. † P.

SABINA ZIELIŃSKA

z domu KACZMAREK.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 sierpnia br. (wtorek) o godz. 12.30 na cmentarzu katolickim na Zarzewie.

Pozostają pogrążeni w rozpaczy:

MĄŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI oraz POZOSTAŁA RODZINA.

W dniu 7 sierpnia 1987 roku odszedł od nas w wieku lat 80, najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadziuś

Ś. † P.

ROMAN ADAMCZYK

magister filozofii, emerytowany wykładowca Studium Nauczycielskiego nr 1 w Łodzi, żołnierz września 1939 roku, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką ZNP, Honorową Odznaką Miasta Łodzi.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w dniu 12 sierpnia br. (środa) o godz. 13.45 na cmentarzu rzym.-kat. pod wezwaniem św. Rocha, ul. Zgierska — Radogoszcz w Łodzi, o czym zawiadamiają:

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUKOWIE.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 sierpnia 1987 r. po długotrwałej chorobie w wieku lat 65 zmarł nasz ukochany Syn, Mąż, Ojciec, Teść, Dziadziuś i Brat

Ś. † P.

MIECZYSŁAW OLASEK

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 sierpnia br. (środa) o godz. 15 na Starym Cmentarzu w Łodzi, ul. Ogrodowa 39.

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że dnia 9 sierpnia 1987 roku zmarł nagle w wieku 21 lat, nasz ukochany Syn i Brat

GRZEGORZ KACZMAREK

student IV roku PŁ.

Msza święta żałobna odprawiona będzie 12 sierpnia 1987 roku o godz. 8.30 w kościele Przemienienia Pańskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 sierpnia br. o godz. 14.30 na Cmentarzu Wojskowym na Dołach.

Pogrążeni w smutku:

RODZICE i SIOSTRA

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE na innych łamach

„Pewne moralne zastrzeżenia...”

(Dokończenie ze str. 1)

nie należności wynoszącej 470.228 złotych, z uwagi na to, iż stowarzyszenie znajduje się w bardzo trudnej sytuacji finansowej i zwrot tej kwoty jest dla nas obecnie niemożliwy do wykonania”.

Czasami próbowano podzielić się swymi kłopotami finansowymi z innymi: **„Wielokrotnie zwracaliśmy się do ZAiKS o przedłużenie terminu płatności, na co otrzymaliśmy zgodę. Ostatnio otrzymaliśmy pismo wzywające nas do zapłaty należnej kwoty (2.455.371 zł. — przyp. jb) w terminie 14 dni. Wiadoma Wydziałowi Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi bardzo ciężka sytuacja finansowa stowarzyszenia uniemożliwia nam dokonania tej zapłaty. Pragnęlibyśmy jednak za wszelką cenę przede wszystkim zlikwidować właśnie to zadłużenie, gdyż ze Stowarzyszeniem Autorów ZAiKS związani jesteśmy długoletnią współpracą, mającą już swoją tradycję i spotykaliśmy się zawsze ze strony tej instytucji z wyjątkową życzliwością i zrozumieniem. Przejęcie tej wierzytelności przez Wydział Kultury i Sztuki UMŁ na okres ok. 2 lat pozwoliłoby nam wywiązać się z najbardziej pilnego zobowiązania”.**

Cierpliwość ma jednak swoje granice i zbyt natrętnemu wierzycielowi (hotel „Grand” w Gdyni) STK odpowiedziało wprost: **„Prosimy nie kierować sprawy do Okręgowej Komisji Arbitrażowej, co by nas naraziło na dalsze koszty, a pieniędzy i tak szybciej byście nie otrzymali, bo ich nie mamy.”**

A dlaczego ich nie było? Aby nie być posądzonym o jakieś insynuacje, oddajmy głos samym członkom STK. Oto fragmenty protokołu Komisji Rewizyjnej stowarzyszenia:

„(...) z dużym opóźnieniem odtworzona została księga inwentarzowa STK, zagubiona przez anonimowego pracownika, działalność administracyjno-gospodarcza, pomimo rozpaczliwych prób reorganizacji i zmian kadrowych na niskich szczeblach, ulegała dalszemu rozsprzężeniu (...)”

„Dowodem tych rażących uchybień jest (...) notoryczne tolerowanie (...) rozliczeń z naruszaniem przepisów i po upływie wszystkich możliwych terminów, co ostatecznie doprowadziło do rozmycia się kwoty 1.700.000 zł, nie mówiąc o innych zobowiązaniach stowarzyszenia szacowanych na ponad 20 milionów.”

„Wbrew optymistycznemu komunikatowi Zarządu STK, datowanemu kwiecień-sierpień 1986 r., że „bilans za rok 1985 zamyka się stosunkowo minimalnym deficytem”, w kwietniu 1986 r. zaczęła się dla stowarzyszenia prawdziwa katastrofa. Spowodowały ją (...) dwa kontrakty z warszawską agencją Centrum Sztuki „Studio”. Umowy te, w istniejących warunkach organizacyjnych i możliwościach finansowych STK, były od początku niewykonalne, tym bardziej, że zostały obwarowane przez „Studio” bardzo drobiazgowymi ustaleniami, których naruszenie rodziło poważne konsekwencje finansowe dla naszego stowarzyszenia. Zawarciu tak jednoznacznie niekorzystnych kontraktów musiałby się sprzeciwić każdy radca prawny, niestety, z przyczyn nieznanych KR, nie zostały zaopiniowane przez radcę prawnego STK, co stanowi uchybienie formalno-prawne. Nic też dziwnego, że włoski artysta estradowy Marek Antonello zerwał swój kontrakt pod pierwszym lepszym pretekstem, gdyż zachowywał prawo do wynagrodzenia, zaś kolejna „lokomotywa finansowa” - „Rewia brazylijska” okazała się kolejnym niewypałem. Eksploatacji tego programu towarzyszyły oburzające skandale (...) Pijani współpracownicy (...) odwoływali bez przyczyny wyprzedane spektakle „Rewii”, narażając STK na straty, aż wreszcie zachęceni ogólnym bezhołowiem egzotyczni artyści również skorzystali z pretekstu, aby odmówić występu. Kontrakt, podobnie jak w wypadku Marka Antoneliego, i tak gwarantował im wynagrodzenie za całą trasę. Gorszące wypadki miały miejsce w Pabianicach i Zgierzu, być może także w innych miejscowościach, czego Komisji Rewizyjnej z braku dostatecznych materiałów, nie udało się już ustalić, narażając na szwank nie tylko interesy finansowe, ale co gorsza także dobre imię stowarzyszenia.”

Dodajmy, iż nie po raz pierwszy. Oto jak „Głos Pomorza” w listopadzie 1985 r. kończył recenzję z cytowanego na początku „Show-Vabank”:

„O żenującym poziomie, tandetnych tekstach i ogranych „numerach” napisali już do redakcji Czytelnicy. Nie chcę się powtarzać. Zastanawia mnie tylko jedno, jak to się stało, że Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego pozwolił na taką „produkcję” i jak to się stało, że wykonawcy zdobyli kwalifikacje artystów estradowych, potwierdzone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.” A kilka tygodni później dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie odpowiadał: „Stowarzyszenie to nie otrzyma już od nas zezwolenia na imprezy w woj. koszalińskim.”

Jerzy Bąbol

Jak więc, w świetle tego wszystkiego, wygląda działalność statutowa STK? Zajrzyjmy jeszcze raz do protokołu Komisji Rewizyjnej stowarzyszenia:

„Inicjatyw zasługujących na pochwałę było sporo, choć przytłacza je, niestety, działalność estradowa (...) niwecząc w opinii społecznej pozytywy działań STK. Działalność statutowa mogłaby być bardziej owocna, gdyby zarząd działał zgodnie z uchwalanym corocznie programem. W dokumentacji pracy zarządu KR nie znalazła jednak śladu takiego programu (...)

Uwagę KR zwraca jednostronność działalności statutowej. Jak już to sygnalizowaliśmy we wnioskach pokontrolnych w dn. 16.X. 1986 r. STK nie dysponuje kartoteką członkowską z prawdziwego zdarzenia. Posiadane adresy lub telefony są często nieaktualne, brak konkretnych danych o dorobku twórczym członków, a posiadane informacje nie są aktualizowane”.

Dodajmy, iż w działalności STK, które samo oblicza się na około 400 zwyczajnych i nadzwyczajnych członków, uczestniczy praktycznie kilkadziesiąt osób. Przykłady? Na walnym zgromadzeniu w kwietniu 1984 roku obecnych było 37 osób. Wybrały one 12 osób nowego zarządu, 5 członków Komisji Rewizyjnej i 6 członków Sądu Koleżeńskiego (razem: 23).

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu, które odbyło się 26 stycznia tego roku Komisja Rewizyjna zgłosiła propozycję „nieprzyjmowania decyzji obecnego zarządu o podaniu się do dymisji tylko jego odwołanie w związku z całokształtem jego działalności w latach 1984—87.” Członkowie Stowarzyszenia Twórców Kultury sprzeciwili się temu, oddając 25 głosów za **„kontynuowaniem linii obecnego zarządu”.**

Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Miasta Łodzi najpierw (w maju) zawiesił a później (6 lipca) rozwiązał STK w Łodzi, motywując swą decyzję, tym iż „działalność STK skierowana była na osiąganie dochodów kosztem realizacji zadań statutowych.”

Nasuwa się pytanie, czy organa administracyjne, podejmując tak radykalną decyzję, postępują sprawiedliwie i czy nie nazbyt pochopnie? Sądzę, że odpowiedź na to jest równoznaczna z odpowiedzią na pytanie: na ile w STK rozumiano, iż działalność pobliczna powinna być zgodna z prawem i zwykłą uczciwością?

W odwołaniu od decyzji zawieszającej działalność STK w Łodzi skierowanej do ministra spraw wewnętrznych, twórcy z STK napisali m.in.:

„(...) w roku 1988 należności wierzycieli stowarzyszenia ulegną przedawnieniu, tak, że za ok. 1,5 roku stowarzyszenie praktycznie nie będzie miało zadłużeń z mocy samego prawa. Fakt ten może budzić pewne moralne zastrzeżenia, ale należy wziąć pod uwagę przede wszystkim to, iż zadłużenie było wynikiem przestępstwa, za które stowarzyszenie nie może ponosić odpowiedzialności, gdyż przestępca może się trafić każdemu i w każdym zakładzie pracy.”

POWODZENIE W ŻYCIU

Co to takiego: mieć powodzenie w życiu? Duże pieniądze, majątek, standard grubo ponad przeciętną, wysoki poziom konsumpcji, fundusz swobodnej decyzji pozwalający na wszystko, bez względu na to ile kosztuje? A może jest to powodzenie w życiu osobistym i rodzinnym, zdrowie, wysoka pozycja społeczna, liczące się stanowisko, satysfakcja z wykonywanej pracy? A może jedno i drugie?

Kwestie te były częścią badania ankietowego pod hasłem „Jak nam się żyje” przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej. Wyłącznie na materialne aspekty życia decydujące o powodzeniu w życiu wskazało 54,2 proc. respondentów, na pozamaterialne — zaledwie 10,5 proc. Oba rodzaje uwarunkowań wymieniło 32,7 proc. A więc determinantą są warunki materialne.

Nasze rozumienie powodzenia życiowego różnicują dwa główne czynniki: wykształcenie i wiek. Im wyższe wykształcenie, tym mniejszy odsetek osób ceniących wyłącznie aspekty materialne (38,2 proc. wobec 59,1 proc. przy wykształceniu podstawowym) i tym wyższy odsetek osób wskazujących na jednoczesne aspekty uwarunkowań materialnych i pozamaterialnych (51,1 wobec 29,8 proc.).

Poglądy w badanej sprawie zmienia wiek; nieco mniejszą wagę do warunków materialnych przywiązują ludzie najstarsi, ponad 65 lat, chociaż i oni częściej wskazują na warunki materialne. Z wiekiem bardziej także cenimy zdrowie, osoby starsze, 60 lat i więcej, częściej niż przedstawiciele młodego pokolenia, 18—24 lata, uważają, że zdrowie ma istotny wpływ na życiowe powodzenie. Dla ludzi młodych i wykształconych większą wartość niż dla legitymujących się wykształceniem podstawowym mają: satysfakcja z pracy oraz udane życie osobiste i rodzinne. W ogólnym przekroju grup społecznych satysfakcja z pracy liczy się szczególnie dla przedstawicieli inteligencji, rolnicy największą wagę przypisują takim cechom jak uczciwość i sumienność, zajmujących w innych grupach społecznych dalsze miejsce.

Co decyduje o powodzeniu życiowym? Najwięcej respondentów wskazało na spryt, przedsiębiorczość, zabieganie o własne interesy, dostosowanie do warunków, w jakich żyjemy (34,5 proc.). Pracowitość zyskała kolejne miejsce (24,7 proc.), następnie uplasowały się działania nielegalne, kombinatorstwo, spekulacja (22 proc.). Na dalszych pozycjach znalazło się szczęście (11 proc.), posiadanie zamożnej rodziny (10,2 proc.), układy i znajomości (7,8 proc.). Gospodarność i oszczędność zdaniem zaledwie 11 proc. ankietowanych decyduje o powodzeniu w życiu. Powyższy punkt widzenia reprezentowany jest właściwie bez względu na przynależność do grupy społeczno-zawodowej, poziom wykształcenia i miejsce zamieszkania. W jednej wszakże grupie wyróżnia się docenianie takich cech, jak uczciwość, pracowitość, gospodarność. Tą grupą są rolnicy.

I pytanie trzecie: komu wiedzie się najlepiej? W opinii społecznej zdecydowanie dominuje grupa prywatnych właścicieli zakładów produkcyjnych i usługowych. Po nich wymienia się najczęściej ludzi zajmujących wysokie stanowiska i wysoką pozycję społeczną. W kolejności plasują się: prowadzący nielegalne interesy, uzyskujący dochód w sposób nieuczciwy, kombinatorzy i spekulanci. Piastujący wysokie stanowiska partyjne i powiązani z władzą zajęli miejsce dalsze dzieląc je z ludźmi bogatymi, mającymi duże dochody i dobrą sytuację materialną. Na pracowitych wskazało zaledwie 6,9 proc.

A więc: cóż to takiego powodzenie życiowe? Odpowiedź jak widać zależy od szerokiego widzenia rzeczywistości społeczno-gospodarczej i naszego, osobistego do niej stosunku. Na ile tak wywindowana pozycja wartości materialnych i tak niska wartości pozamaterialnych jest koniunkturalna, wywołana kryzysem, obniżonym w ostatnich latach standardem życia? Ile upłynąć musi czasu, by w opinii społecznej przebiły się postrzegane przecież tradycyjne i niepodważalne wartości, jak uczciwość, pracowitość, gospodarność, wykształcenie?

E. O.

Nasze zdrowie

Dymek z papierosa

Jak wykazały badania przeprowadzone w innych krajach m. in. w Finlandii, polskie papierosy są wyjątkowo niezdrowe. Sprawia to bardzo wysoki poziom nikotyny, ciał smołowatych oraz tlenki węgla. Tych szkodliwych substancji jest 2 do 3 razy więcej niż w papierosach produkowanych w innych krajach. Najbardziej niezdrowe są Caro i Carmeny.

W porównaniu z innymi krajami polski przemysł tytoniowy jest znacznie opóźniony pod względem bazy technicznej i technologicznej. Potencjał produkcyjny naszych fabryk papierosów jest w 50 proc. zużyty i np. maszyny do produkcji papierosów liczące ponad 30 lat, stanowią ponad 40 proc. całego potencjału produkcyjnego. Po II wojnie powstała tylko jedna fabryka papierosów w Polsce — w Krakowie. Inna też w tym samym mieście, nestor z Dolnych Młynów pracuje od 1877 roku!

Jak wykazują badania jakość papierosów, to jednak nie tylko baza produkcyjna, ale również szereg innych czynników. Papierosy i ich jakość to również sprawa tytoniu, a ten jest w naszym kraju szczególnie podły. Jego jakość mogłyby poprawić dostawy z importu, na co brak niestety dewiz. Podobnie jest w przypadku filtrów. Produkujemy obecnie 40 proc. papierosów z filtrem, których jakość pozostawia wiele do życzenia. W latach 50. zapoczątkowaliśmy ich produkcję z włókna zwanego argoną. Jakość zdrowotna tych filtrów była znikoma, stąd też w latach 70. podjęto ich produkcję z włókna acetatowego. Niestety produkcja tych filtrów łączyła się z koniecznością importu zaopatrzeniowego i z początkiem lat 80. możliwości przemysłu tytoniowego w tym zakresie skończyły się. Powróciliśmy do filtrów z włókna argonowego czyli papierowych. Ich przydatność przy zatrzymywaniu i pochłanianiu ciał smołowatych jest żadna. Dzisiaj nasze papierosy nie spełniają żadnej normy. Zgodnie z zaleceniem Rady Ministrów z 1983 roku opracowany został program modernizacji i rozwoju branży tytoniowej. W programie tym znalazły się zalecenia dotyczące i poprawy jakości tytoniu i zwiększenia udziału papierosów z dobrymi jakościowo filtrami. Niestety, póki co program jest realizowany w niewielkiej tylko części. Rzecznicy Polskiego Komitetu Normalizacji Miar i Jakości oraz Towarzystwa Antynikotynowego zgodni są co do tego, że „kurację” dla papierosów należy rozpocząć od ustalenia polskiej normy na wyroby tytoniowe. Na razie sprawa normy pozostaje jedynie w sferze deklaracji, gdyż przemysł tytoniowy, przy swoim niedoinwestowaniu i braku środków, nie jest zbytnio zainteresowany w przestrzeganiu norm. W rzeczywistości, gdyby został do tego przez normę zmuszony, musiałby w większości przypadków ogłosić bankructwo.

Wydaje się, że niezależnie od dochodów, jakie przynosi dla budżetu sprzedaż papierosów, nadszedł najwyższy czas na podjęcie stanowczych decyzji, niezależnie od konsekwencji płynących dla przemysłu tytoniowego. Stworzone już zostały w reformie mechanizmy, które umożliwiają liczenie — oprócz zysków, również strat. A czyż można porównać zyski płynące z produkcji i sprzedaży papierosów, ze stratami jakie przynosi ich zła jakość?

J. W.

„Polityka” rozpoczęła dyskusję o reformie centrum, czyli — mówiąc wyraźniej — o reformie rządu i wszystkich centralnych urzędów. W ramach tej dyskusji Andrzej Mozołowski rozmawiał z ministrem handlu wewnętrznego i usług Jerzym Jóźwiakiem. Minister odpowiadał na kluczowe pytanie: „Komu jesteście potrzebni?” i udowadniał, że jego ministerstwo ma sens istnienia, bo przecież mamy reglamentację, trzeba prowadzić określoną politykę na rynku i wokół rynku, itd. J. Jóźwiaka nie przekonał argument o możliwości samodzielnego istnienia różnych podporządkowanych mu central, jak np. „Społem” czy „Samopomoc Chłopska”. Minister widzi jednak potrzebę reorganizacji funkcji swego resortu, o czym mówi tak:

„(...) Ostatnia chyba funkcja o charakterze zarządzania wynika z roli ministerstwa jako organu założycielskiego, który, wiadomo, powołuje i odwołuje dyrektorów, przyznaje im premie (albo nie), itp. Otóż ja się tej roli z całą świadomością wyrzekam. Wszystkie przedsiębiorstwa o wyraźnych cechach terenowych, wobec których ministerstwo pełni tę funkcję, a jest ich blisko 90, od przyszłego roku zamierzam przekazać do układu terenowego. I to nie będzie koniec. Nawiasem mówiąc, myśli pan że dyrektorzy tak się do tego palą? Wprost przeciwnie! Dopiero teraz dowiaduję się od nich jaki to ja jestem dobry i jak oni by się chcieli mnie trzymać. Wiadomo — minister daleko, w Warszawie, a władza — wojewódzka — blisko... Ale na to nie ma rady. Czyszczę ministerstwo z funkcji, których pełnić, moim zdaniem, nie powinno, pozostawiam te, które są konieczne. Tak, aby rząd mógł rządzić, a przedsiębiorstwa — zarządzać. I tak właśnie rozumiem reformę szczebla centralnego”.

A więc minister popiera reformę centrum tak w ogólności. Gorzej ze szczegółami. W każdym razie wielu dyrektorom ministra ma zastąpić wojewoda. Na samodzielność muszą jeszcze poczekać.

Na razie jednak centrum pracuje intensywnie. Ewa Mańkiewicz-Cudny pisze w „PRZEGLĄDZIE TECHNICZNYM”:

„W dyskusji na (...) zjeździe księgowych często mówiono o tym, że wiele przepisów wykonawczych wypacza zupełnie założenia reformy, zwiększa pracochłonność służb finansowo-księgowych, pracochłonność nie dającą żadnych efektów gospodarczych. Słuchając głosów w dyskusji, zaczęłam się obawiać, czy nawet najsłuszniejsze założenia II etapu reformy znów nie rozpłyną się w potoku rozporządzeń i zabezpieczeń prawnych. Prawodawcy w Polsce, już dawno zapatrzeni w doskonałość wychodzących spod ich pióra aktów, stracili cel, któremu mają one służyć. Z roku na rok, mimo słusznych zapisów prawnych, przemysł nasz staje się coraz bardziej nienowoczesny, niechętny innowacjom, a jakość wyrobów pogarsza się. Myślenie prawodawców nie idzie w kierunku motywowania i pobudzania do działania, lecz karania. Może więc, zamiast wymyślać np. kolejne podatki od ponadnormatywnego zatrudnienia, 12-procentowe ograniczenie wzrostu zarobków itp. kary, nagradzać tych, których produkcja wzrasta szybciej niż przychody pieniężne ludności?”

Teraz o sprawach bardziej ogólnych, acz związanych ściśle z aktualną sytuacją kraju. Oto fragmenty rozważań prof. Mariusza Gulczyńskiego na łamach „ODRODZENIA” (rozmawiał Stanisław Mieńkowski).

„Preferując klasę robotniczą jako główną siłę narodu, trzeba dostrzegać, że współcześnie inne jej odłamy muszą wysunąć się na czoło. Uprzednio dominowali zasadniczo górnicy, hutnicy, stoczniowcy — wielkoprzemysłowe, duże zakładowe odłamy — współcześnie trzeba dostrzegać tych, którzy opanowali nowoczesną technikę produkcji przetwarzania. Stare kryteria fizyczności czy umysłowości już do nich nie pasują. W nowych przemysłach coraz częściej bezpośrednim producentem, czyli robotnikiem, staje się technik bądź inżynier. Stąd w coraz większym stopniu powinna się liczyć, również w wymiarze politycznym, energia intelektualna, a nie tradycyjna siła mięśni. (..)

Czy lepszy minister czy wojewoda?

— Dorastanie partii do faktycznego przewodzenia wymaga wyzwolenia się z pęt ideologicznych dogmatów, zmiany podejścia do sił sojuszniczych i polityki kadrowej, trzeba szybciej przezwyciężać sytuację, w której niemal 90 proc. stanowisk kierowniczych obsadzają partyjni, wspierania inicjatyw na rzecz samoorganizowania się społeczeństwa. Trzeba w partii i poza partią tworzyć warunki do organizowania się sił proreformatorskich w opozycji do socjalistycznego konserwatyzmu i skostaniałego dogmatyzmu”.

A tak ogólne badania nad upadkiem norm etycznych ocenia filozof, dr Tadeusz Kobierzycki, w wywiadzie udzielonym Barbarze Harasimowicz-Waliszewskiej z „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO”:

„Nie ma żadnego kryzysu etycznego. Owszem, upadły pewne narzucone systemy i bardzo dobrze, otwiera się bowiem wielka szansa na to, że zaczniemy szukać wartości elementarnych. Będzie to proces bolesny, bo runęła nagle konstrukcja wyjaśniająca nam świat, ale jest możliwość zbudowania nowej, opartej na własnym przeżyciu. (...)

Drogi wyjścia mogą być różne. Osobiście zalecałbym stawianie na własne, autentyczne zdolności, zaczynanie od siebie. Po co wyobrażać sobie — ach, co bym zrobił gdyby warunki były inne, ileż straconych szans, itp. Tak myśląc, przyzwyczaję się tylko do ideologii niemożliwości. Lepiej powiedzieć: mam pokoik cztery metry na trzy, jestem samotny, bezradny i — muszę coś z tym zrobić. Co mi pomoże? Zawsze znalezienie drugiego człowieka. Drugiego, trzeciego i czwartego, wspólnie z nimi będę się realizował. Są to oczekiwania w małej zapewne skali, ale ona może stać się tak wielka, że przewyższy wszystko, co mnie do tej pory spotyka.

Starajmy się tworzyć coś sami, nie dostosowujmy się do tego, co jest złe.”

W „PRAWIE I ŻYCIU” Jerzy Chłopecki snuje rozważania o różnicach między życiem urzędowym i działaniem społecznym: Oto fragment:

„Zasada »nie mnożyć bytów ponad potrzebę« jest słuszna i logiczna, gdy odnosi się ją do działalności administracyjnej. Zupełnie inaczej gdy odnosi się do działalności społecznej. Te dwie sfery życia — administracyjną i społeczną — cechuje inny typ racjonalności. Sfera działalności administracyjnej musi być logiczna, przejrzysta, uporządkowana, planowa, posegmentowana i rozbudowana na tyle tylko, na ile jest to niezbędne. Wymagamy od niej sprawności. Sferę życia społecznego, w klasycznym rozumieniu tego pojęcia, cechować powinno bogactwo i różnorodność form, autentyzm, spontaniczność, żywiołowość, barwność. Oczywiście, w granicach określonych przez prawo.

Aby wyjaśnić dlaczego różnice między tymi dwoma typami racjonalności — administracyjnej i społecznej — zostały u nas zatarte, odwołać się trzeba do problemu nieco szerszego. Zatarcie różnicy między racjonalnością administracyjną a społeczną jest bowiem pochodną wcześniejszego programowanego nierozróżniania między tym, co społeczne, a tym co państwowe. Programowego, ponieważ zakładany proces uspołecznienia państwa doprowadzić miał do sytuacji, w której to, co państwowe, miało się z tym, co społeczne w pełni i do końca utożsamić”.

Oczywiście, tak się nie stało i stać się nie mogło, czego dowiodły doświadczenia najnowszej historii.

Cóż, pozostaje za „PRZEKROJEM” — mimo ostrzeżenia „Prosimy nie powtarzać” — jednak powtórzyć:

„Ci, którzy potrafią coś zrobić — robią, a ci którzy nie potrafią — redagują instrukcje”.

T-o

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ dużą działkę leśną, uzbrojoną. 15-84-04. 18301-g

DZIAŁKĘ budowlaną — Widzew — sprzedam. 43-05-95. 2909-g

PLAC 1000 m. z zabudowaniami nadającymi się na rzemiosło, w Zduńskiej Woli — sprzedam. Tel. Zduńska Wola 68-09. 2804-g

KUPNO-SPRZEDAŻ

BRYLANT czysty około 1 karata kupię. Listy „18200" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KUPIĘ konstrukcję namiotów foliowych, tel. 13-14-44. 2776-g

LISY srebrne — kupię. 87-47-38. 2796-g

TELEWIZOR turystyczny — kupię. 48-92-19, po 14. 2901-g

BOAZERIĘ tanio — kupisz. Hala „Górniak". 84-33-37, Pawlak. 18354-g

RUBIN, Lazuryt — sprzedam. Tel. 16-21-65, godz. 17—19. 18234-g

TANIO sprzedam pojedyncze meble kuchenne i pasy odchudzające, tel. 43-77-16. 18296-g

ZAKŁAD cukierniczy w Pabianicach — pilnie sprzedam. Wiadomość: Łódź, Marchlewskiego 59 m. 2, bl. 316. 2883-g

ZLECĘ ułożenie dużej ilości boazerii; sprzedam telewizor kolorowy i eternit. Listy „2889" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SILNIKI do stębnówek, silnik „Fiata 1500", uszkodzony — sprzedam. Konstantynów, Kopernika 17. 2900-g

TELEWIZOR „Elektron" 380 D, nowy — sprzedam. Tel. 43-32-21, po 17. 2922-g

SYPIALNIĘ „Złota Brzoza" — sprzedam. Tel. 36-78-46. 2925-g

WIEŻĘ 8010, kolumny „Altus" 75 — sprzedam. Tel. 32-88-03. 2739-g

SMAŻALNIĘ — sprzedam. Armii Czerwonej 7/72. 2769-g

MAGNETOWID —, sprzedam. 48-33-42. 2798-g

SPRZEDAM ZX „Spectrum", organy „Student" 106. Traktorowa 80/44, godz. 17—20. 2800-g

ZAMIENIĘ białą anilanę 32x 2 dtx na elastil, 51-53-95. 2692-g

TV NEPTUN czarno-biały sprzedam. 51-66-61. 2693-g

WERSALKĘ, fotele obrotowe, bordo sprzedam. 32-65-65. 2700-g

PIEC c.o. „Mora" 670 sprzedam. Oferty „2707" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. 2707-g

OBRĄCZKI złote, wózek głęboki, łóżeczko sprzedam. 57-42-58. 18164-g

KOPYTO łodzi motorowej — sprzedam. Aleksandrów, Bratoszewskiego 19/107. 18203-g

ODSTĄPIĘ plac na Zarzewie, ul. Gorkiego 7 m. 16, po 16. 18256-g

OKAZYJNIE sprzedam 12 sztuk płyt stropowych 120 x 240. 52-73-64. 18285-g

KOLUMNY 40 W/8, gwarancja, suknię ślubną — sprzedam. Tel. 51-00-33. 18246-g

STÓŁ wibracyjny, formy na krawężniki, płyty chodnikowe, kręgi i pustaki „Alfa" — sprzedam. Pustaczarkę mechaniczną zamienię na telewizor (kolor) lub sprzedam. 52-88-20. 1039-g

DOMEK „Mikołajki" (elementy) — sprzedam. Piotrków, 265-30.

DALMATYŃCZYKA rodowodowego sprzedam, tel. 14-32-51. 18291-g

DRIVEN

SPRZEDAM „Jawkę", tel. 52-33-61. 18233-g

ZAMIENIĘ garaż w Zgierzu na Łódź, okolice Łagiewnickiej lub kupię. Sprzedam jednoosobowe łóżko stylowe, sosna, tel. 16-58-81, po 17. 18258-g

LOKAL

BIURO Pośrednictwa Wynajmu, Zamiany Lokali, mgr Siuda, Kasztanowa 10, 57-58-06 (14—18), oprócz sobót. 18193-g

MAŁŻEŃSTWO z 4-letnią córeczką zapewni opiekę starszej osobie w zamian za mieszkanie. 33-51-68, do 15. 2890-g

M-2 na 2—3 lata poszukuję. Płatne z góry. Listy „2898" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POSZUKUJĘ mieszkania — płatne miesięcznie. 55-89-04. 18269-g

POSZUKUJĘ mieszkania lub domku do wynajęcia. 84-11-83. 17705-g

DWA pokoje, kuchnia (47 m), wszystkie wygody zamienię na większe lub domek, może być do remontu. Tel. 74-21-63. 2737-g

ZAMIENIĘ M-4 Retkinia na M-3 i M-3 lub M-3 i M-2, tel. 87-35-03. 18233-g

ZAMIENIĘ mieszkanie 37 m, III piętro, prócz c.o. na mieszkanie w blokach na korzystnych warunkach, tel. 57-02-48, po 16. 18273-g

M-4 Pabianice, os. Bugaj zamienię na M-4 Łódź, tel. grzecz. 48-05-33, po 16. 2945-g

LOKALU 50 m — rzemiosło — poszukuję. 81-28-75. 2856-g

DWA pokoje do wynajęcia. Tel. 57-21-58. 18310-g

NAUKA GRA

MATEMATYKA, angielski, rosyjski. 74-86-57, Kowalski. 15628-g

SZWACZKA przyjmie szycie chałupniczo stębnówką. 48-73-63. 18263-g

MŁODY, solidny podejmie pracę (warsztat samochodowy lub blacharski), 36-64-21 (8—15). 2840-g

PRACY w sektorze prywatnym — poszukuję. Tel. 43-12-35. 2923-g

WYKONAWCY domu poszukuję. 36-45-55. 18237-g

ZATRUDNIĘ szwaczkę. Moszczenica, Piotrkowska 45. 18224-g

MURARZA zatrudnię, tel. 57-35-49. 2701-g

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne zatrudni mechanika maszyn szyjących, magazyniera i zaopatrzeniowca. Listy „2811" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

HYDRAULIKA — spawacza, izolatora — zatrudnię. Tel. 78-66-36. 2757-g

PRACOWNIKÓW, rencistów (ślusarstwo) — zatrudnię. Morelowa 20. 2754-g

MECHANIKA samochodowego zatrudnię, Łozowa 30. 2742-g

PRZYJMĘ ucznia do zakładu stolarskiego. Łódź, Smutna 24. 2843-g

RENCISTĘ w zakładzie kamieniarskim — zatrudnię. Tel. 33-56-95. 2866-g

TOKARZA — frezera ze znajomością remontów maszyn, ucznia w zawodzie ślusarza — zatrudnię. Hutora 27. 2853-g

ZATRUDNIĘ piekarzy, ul. Stokrotki 8, 57-88-34. 2943-g

SPRZEDAWCĘ emerytkę, rencistę sklep papierniczy Ł-Górna zatrudnię. Listy 2836 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

PALACZ z uprawnieniami na kocioł wysokoprężny — potrzebny. — Giewont 66. 17978 g

MURARZY — zatrudnię. 84-62-82. 34495 g

INNE

TELEPOGOTOWIE — 57-31-76, Pentela. 1502-g

TELEPOGOTOWIE — 43-28-67, Rosiak. 1269-g

TELENAPRAWA, Brzozowicz. 33-13-89, 33-16-76. 2512-g

KINESKOPY — regeneracja. 37-33-00, Lubartowicz. 2444-g

ANTENY instaluję. 51-30-85, Poppe. 18229-g

VHS — Video — film, rejestracja uroczystości, reklama. Igor Kropat, 86-10-28. 34135-g

WYPOŻYCZALNIA sprzętu audiowizualnego i mikrokomputerowego. Sowiński, tel. 52-03-58. 2440-g

WYPOŻYCZALNIA — video kasety — zaprasza. Roosevelta 2, Zielenow. 18359-g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, Kluszczyński, tel. 43-91-62, 87-20-56. 33169-g

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 78-92-61, Romański. 2949/3048-g

PARKIETY — układanie, cyklinowanie. Kielbik, 81-34-41. 17023-g

MONTAŻ boazerii — Lange, 32-35-05. 2894-g

„BUDOPROJEKT"

stomil ®

ZAKŁAD BUDOWLANO-MONTAŻOWY w Łodzi, ul. Wersalska 47/75

zatrudni natychmiast:

- murarzy,
- posadzkarzy,
- cieśli,
- betoniarzy-zbrojarzy,
- dozorców nocnych,
- operatora koparki „Ostrówek",
- kierowcę ciągnika „Ursus",
- mistrza transportu,
- specjalistę ds. księgowości — kasjera,
- mistrzów budów,
- kierowników budów.

Zakład nie przyjmuje po porzuceniu pracy. Zakład przyjmuje zgłoszenia w godz. 7—15, tel. 52-41-10. 4094-k

MYCIE okien, sprzątanie, 43-24-18, Antczak. 2430-g

MYCIE okien, sprzątanie wnętrz. Instytucjom rachunki. Wiecka, 74-77-94. 1759-g

NAJNOWOCZEŚNIEJ — podciśnieniowo piorę dywany, tapicerki. (36-60-14). Faustmann. 2892-g

EKSPRESOWA naprawa protez zębowych. Piotrkowska 204/210. Wilczyńska. 17531-g

GINEKOLOG — codziennie 18—19, Mickiewicza 13, Kubasiewicz, 36-65-65. 756-g

TOREBKI foliowe — wykonuję. Ordon, tel. 86-42-06. 18314-g

ŚCINANIE drzew, 81-75-98, Kołodziejczyk. 2721-g

TĘPIMY robactwo, gryzonie — gwarancja, rachunki. 52-03-14 Kowalik. 1859-g

ANTENY TV — instalacje. 33-22-95, Palpuchowski. 34497 g

PAL/SECAM — przestrojenia magnetowidów, mikrokomputerów, telewizorów, inż. Kamiński, tel. 48-13-37. 2292 g-E

DEKODERY PAL/SECAM instaluję. Inż. Hoff 57-12-33 (gwarancja). 2472 g

LODÓWKI — naprawa Pawłowski 36-16-88. 17710 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie Sibiński — 87-55-09. 16997 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 43-24-18 Antczak. 16973 g

ZABEZPIECZANIE antywłamaniowe i tapicerka drzwi, zamki. Drzwi harmonijkowe. Rachunki spółdzielcze. 43-27-78 (8—16) Turschmid. 17741 g

MYCIE okien, sprzątanie wnętrz., Instytucjom rachunki. Simińska, — 74-77-94. 1758 g

MYCIE okien — rachunki. 86-87-33 Ściubeł. 2531 g

TKANINY wodoodporne odzieżowe, kaletnicze, parasolkowe — wyrób, usługi. Impregnacja namiotów. Jaskrowa 24, Przybińska 55-24-40. 17878 g

FARBOWANIE tkanin. Zieliński, Łódź, Folwarczna 49. 16311 g

PRZEPROWADZKI — 84-73-71 Kostanek. 16903 g

EKG u pacjenta. 57-55-55, Drozd. 1721 g

KUPNO

NOWO otwarty sklep branży papierniczo-zabawkarskiej, poszukuje dostawców. Łódź, Dąbrowskiego 55 m 75. 2931-g

STOLARZA z uprawnieniami poszukuję w celu nawiązania współpracy. Listy 2755, Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ZAGINĘŁO

PRZYBŁĄKAŁ się chart afgański — suka. Tel. 87-07-53 po 17. 18312-g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę: „Michał Zając, lek. stomatolog, Brzeziny, ul. Fredry 12, nr 273". 2750-g

ZAGINĘŁO zezwolenie „Warzywa — owoce" nr 351/Wydział Handlu, Urząd Miasta, Stanisław Klin. 2771-g

ZAGINĘŁO potwierdzenie zgłoszenia działalności rzemieślniczej nr 84 na nazwisko Sabina Przybył. 16204-g

Zakład Remontowo-Konserwacyjny przy Miejskim Klubie Tenisowym w Łodzi, park Poniatowskiego 2

PRZYJMIE

do realizacji w IV kw. 1987 r. ROBOTY MALARSKIE BUDYNKÓW PRZEMYSŁOWYCH, GOSPODARCZYCH, MIESZKALNYCH oraz SOCJALNYCH itp.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w zakładzie osobiście lub pod nr tel. 36-73-58. 1742-k

ZAKŁAD GRAFICZNY WYDAWNICTW NAUKOWYCH ŁÓDŹ, ul. ŻWIRKI 2

wynajmie lub wydzierżawi około 1000 m kw. powierzchni magazynowej.

Oferty należy składać do działu administracyjno-gospodarczego. 4503-k

CHCESZ PRACOWAĆ W GRONIE LUDZI KSZTAŁTUJĄCYCH POSTĘP TECHNICZNO-TECHNOLOGICZNY?

PODEJMIJ NAUKĘ

w Zasadniczej Szkole Zawodowej Fabryki Szlifierek „Ponar — Łódź".

Zapisy absolwentów szkół podstawowych do klasy pierwszej, na rok szkolny 1987-88 w zawodzie operator obrabiarek skrawających

prowadzi

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH NR 3 im. T. DURACZA w ŁODZI, ul. KOPCIŃSKIEGO 71.

Ukończenie szkoły gwarantuje pracę na unikalnych obrabiarkach o wysokim standardzie światowym, co daje możliwość dalszego rozwijania kwalifikacji zawodowych. Okres nauki w szkole trwa trzy lata i wlicza się do stażu pracy w zakładzie. W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie. Absolwenci szkoły mają możliwość kontynuowania dalszej nauki w Technikum Mechanicznym przy ww. zespole szkół.

Szczegółowych informacji o zapisach i warunkach nauki udzielają:

- Zespół Szkół Mechanicznych nr 3 im. T. Duracza w Łodzi, ul. Kopcińskiego 71, tel. 74-14-04 lub 74-60-62.
- Warsztaty Szkolne Zasadniczej Szkoły Zawodowej Fabryki Szlifierek w Łodzi, ul. Piotrkowska 217, tel. 36-01-47 lub 36-70-11 wewn. 272.

4477-k

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO OGRODNICZE w ŁODZI
ZAKŁAD GOSPODARZ, gm. RZGÓW
OGŁASZA PRZETARG
na sprzedaż nw. budynków przeznaczonych do rozbiórki:

1) budynek gospodarczy o kubaturze 382 m sześc.
2) budynek magazynowy o kubaturze 920 m sześc.
3) budynek mieszkalny o kubaturze 462 m sześc.

Kosztorysy na rozbiórkę budynków do wglądu znajdują się w biurze Zakładu Gospodarz.

Przetarg odbędzie się 25 sierpnia 1987 roku o godz. 10 w biurze Zakładu Gospodarz.

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. 1926-k

DYREKCJA BUDOWY POMNIKA-SZPITALA CENTRUM ZDROWIA MATKI POLKI
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie instalacji wod.-kan., cw. i p.poż. w budynku głównym Szpitala im. H. Wolff w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej 34/36.

Pożądane przedstawienie oferty cenowej. Informacje na temat robót będących przedmiotem przetargu uzyskać można w siedzibie inwestora przy ul. Łagiewnickiej 34/36, tel. 57-17-44 lub 57-81-73, dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu na miejscu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i rzemieślnicy zrzeszeni w spółdzielniach rzemieślniczych. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie dyrekcji przy ulicy Łagiewnickiej 34/36.

Termin składania ofert 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia od daty ukazania się ogłoszenia w siedzibie dyrekcji w Łodzi, ul. Łagiewnicka 34/36.

Dyrekcja Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bądź odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 1813-k

CENTRALNY OŚRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „POLMATEX-CENARO"
w Łodzi, ul. Wólczańska 55/59
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
w terminie drugim na sprzedaż autobusu marki „Jelcz". Rok produkcji 1961. Rok fabrycznej odbudowy 1979. Ogólny stopień zużycia wg oceny technicznej rzeczoznawcy 45 proc. Cena wywoławcza w terminie drugim 1.500.000 zł.

Pojazd w dobrym stanie technicznym. Sprawny do jazdy bez potrzeby remontu. Siedzenia zmodyfikowane. Posiada instalację radiofoniczną. Nadaje się do wycieczek na dłuższych trasach, jak też do dowozu pracowników lub młodzieży szkolnej.

Sprzedaż pojazdu odbędzie się w oparciu o przepisy zarządzenia ministra komunikacji z dnia 26 listopada 1982 roku (MP nr 28/82, poz. 250).

Termin przetargu: dnia 9 września 1987 roku o godz. 10 w lokalu COBR w Łodzi, ul. Wólczańska 55/59, sala 209.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie COBR, ul. Wólczańska 55/59, p. 512 w godzinach od 11 do 13. Wymieniony pojazd można oglądać w dniach od 27 sierpnia 1987 roku do 8 września 1987 roku (oprócz sobót i niedziel).

Zakład nie uzupełnia uszkodzonych lub brakujących części. Bliższych informacji udziela służba transportu w pokoju 416 lub telefonicznie pod nr tel. 32-85-70 w. 264 w godz. od 8 do 12.

Zakład zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 1862-k

ŁÓDZKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

zatrudni natychmiast:

- starszych magazynierów,
- specjalistę — dyspozytora,
- maszynistów urządzeń za- i wyładunkowych z uprawnieniami na wózki spalinowe typu GPW,
- operatora dźwigu,
- elektryka samochodowego,
- robotników przeładunkowych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje dział organizacji i spraw pracowniczych, ul. Tuwima 97, tel. 74-88-07. Przedsiębiorstwo nie przyjmuje osób po samowolnym porzuceniu pracy. 4473-k

DZIELNICOWY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ ŁÓDŹ-GÓRNA, ul. RZGOWSKA 25

★ ZATRUDNI ★

pracowników w podległych jednostkach:

1. specjalistę ds. kontroli wewnętrznej,
2. referenta ds. osobowego funduszu płac,
3. referenta — intendentkę przedszkola,
4. referenta — sekretarkę szkoły,
5. referenta ds. księgowości budżetowej i kasy zapomogowo-pożyczkowej,
6. intendenta świetlicy szkolnej w niepełnym wymiarze godzin,
7. kucharkę,
8. pomoc kucharki,
9. woźne i sprzątaczki w pełnym i niepełnym wymiarze godzin,
10. konserwatorów w zawodzie: hydraulik, elektryk, stolarz,
11. robotników do prac ciężkich,
12. dozorców dziennych,
13. palaczy centralnego ogrzewania.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział osobowy zespołu, ul. Rzgowska 25, tel. 84-20-63, 84-14-01. Zakład nie zatrudnia po samowolnym porzuceniu pracy. 4100-k

Tydzień dobrzy!

Ponieważ rola „słomianego wdowca" jest tylko czasowa, nasz bohater przygotowuje się do powrotu rodziny. Po wszystkich wybrykach, o których skrupulatnie informowaliśmy, zanotował spore przekroczenie finansowe, stąd też program oszczędnościowy. Ostatnio zjadł najtańszą potrawę — zraz wołowy, mielony.

Spędził potem upojną noc w łazience. Teraz ostrzega kolegów po „słomianym" fachu: żadne tłumaczenia finansowe przed własną żoną tak nie bolą, jak zraz!

Humor z zeszytów szkolnych: „Grzyby dzielą się na trujące oraz takie, które trudno znaleźć".

Aby zwykły klucz do zamka z klamką zamienić na bardziej skomplikowany typu „yalowskiego" — trzeba odwiedzić trzy sklepy. W jednym kupujemy klamkę, w drugim zamek, a dopiero w trzecim kółko z dziurką, które stanowi jednocześnie osłonę i ozdobę zamka.

Ileż to trzeba się natrudzić, żeby utrudnić zadanie złodziejowi.

Wszyscy widzimy z jaką lubością brygady remontowe malują frontony kamienic. Łatwo zgadnąć czemu: mało roboty, a efekt gwarantowany. Ta skłonność do zastępowania prawdziwych remontów malowankami ma jeszcze jedna przyczynę. Otóż, zgodnie z przepisami, w takim porwalowanym domu następuje poprawa warunków mieszkaniowych we wszystkich lokalach, co też skrupulatnie wykazuje się w statystyce.

O tym, w jaki sposób kolorowa farba na ścianie od ulicy likwiduje grzyb i przecieki z sufitu, czy też naprawia stare piece i podłogi — przepisy milczą.

W parku julianowskim w Łodzi pięknie odremontowano muszlę koncertową. Teraz — nie wiadomo po co — dostępu na zaplecze bronią zamczyste blaszane drzwi, bowiem część estrady ogrodzono kratą w naturalnym kolorze rdzy. Kratę zdobią blaszane łódki i nutki, druciane klucze wiolinowe.

Płyń pieśni spoza krat?...

Pewien stolarz wystawił następujący dokument: „Rachunek. Za różnięcie dziesięć tysięcy, któreśmy rżnęli wraz z moją piłą tarczową przez trzy dni".

Do jutra!

Telefony: 33-41-10, 33-37-47.

„DŁ" odwiedza najnowocześniejszą zajezdnię tramwajową

Już się „dotarło..."

Tramwaj przegubowy wtacza się do olbrzymiej myjni. Tuż przy wjeździe potężny strumień wody z ośmiu zainstalowanych tu automatycznych szczotek szybko myje wóz. Minęły zaledwie cztery minuty i tramwaj jedzie już do suszarni.

Automatyczne myjnie, skonstruowane przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Oczyszczania Miasta, a wykonane przez łódzkie WUKO, są urządzeniem prototypowym. Zostały one zainstalowane półtora roku temu w zajezdni tramwajowej MPK przy ul. Telefonicznej. Jak dotąd, zdają egzamin „na piątkę".

Nie znaczy to jednak, że aby tramwaj doprowadzić do estetycznego wyglądu, wystarczą same automaty. Szczotki wymyją wprawdzie wóz, ale drobną kosmetykę trzeba wykonać ręcznie za pomocą zwykłego węża z wodą. Automat nie zajrzy również do wnętrza wozu — ławki, podłogi, ściany i sufity myje się tradycyjną metodą.

Obok myjni — hale naprawcze z regulowanymi podłogami w kanałach (między kanałami znajdują się stanowiska do przeglądu pantografów). Jest tu widno, mimo że dzień pochmurny. Co najważniejsze, na ośmiu kanałach stworzono bardzo dobre warunki pracy. Dzięki siatce ażurowej położonej na podłodze — nie trzeba stać w błocie.

Imponująco wygląda cały (liczący ok. 11 ha) teren zajezdni. 12 km sieci, 130 rozjazdów, 23 tory tramwajowe, w tym jeden do szybkiej jazdy... Nowością jest to, że tramwaje jadą zawsze do przodu i nie trzeba wykonywać skomplikowanych manewrów, jak to bywa w starych zajezdniach.

Duża przestrzeń i dużo zieleni. Zatrudnia się tu nawet dwóch ogrodników. W przyszłości będą urządzone boiska do siatkówki i korty tenisowe.

W zajezdni będzie się kiedyś mieścić 240 tramwajów — dziś jest ich 152, w tym 111 typu „805-N" oraz 41 przegubowców. Do końca roku przybędzie jeszcze 41 nowych wozów.

Jak twierdzi kierownik zajezdni, mgr inż. **Tomasz Krzyżanowski**, po półtora roku od chwili otwarcia zajezdni, prawie wszystko się już „dotarło", czego najlepszym dowodem była miniona ciężka zima. W ogrzewanych halach, gdzie zainstalowano automatyczne drzwi, można było spokojnie dokonywać przeglądów wozów. Nie jest więc rzeczą przypadku, że zajezdnia (Zakład Komunikacji Tramwajowej nr 1 przy ul. Telefonicznej) zdobyła I miejsce w konkursie na najlepsze zajezdnie MPK w zimie 1986/87. **(j.kr)**

Z ukosa

Wakacje z PKP

„Żółw chciał pojechać koleją..." — tak zaczyna się sympatyczny wierszyk Jana Brzechwy. Ale żółw, na szczęście, nie musiał korzystać z usług PKP. Poszedł pieszo i był prędzej. Musiała natomiast dwudziestoosobowa grupa kolonistów, wyjeżdżająca na wakacje do Czechosłowacji, zorganizowane przez łódzki WZGS.

Organizatorzy, za pośrednictwem „Orbisu", z dużym wyprzedzeniem wykupili bilety (z miejscówkami) na „Bohemię" — na piątek, 7 sierpnia. Pociąg z Warszawy na dworzec Łódź-Chojny przyjechał o czasie, ale wtedy zaczęły się niespodzianki. Okazało się, że w wagonach nr 22 i 23, gdzie miały być zarezerwowane miejsca dla młodzieży, już ktoś podróżuje. Na nic zdały się interwencje u kierownika pociągu. Prośby organizatorów odniosły ten skutek, że pan kierownik, wzruszywszy ramionami, powiedział: „Jakoś to będzie. Do Pragi jeszcze kawał drogi" — i... dał znak, że pociąg gotowy do odjazdu.

Zapewne jakoś to było. Mamy nadzieję, że dzieci dojechały szczęśliwie.

Gdyby przyjąć logikę funkcjonariusza PKP, trzeba by powiedzieć: czym tu się martwić — młodzi są, niech poznają trudy życia. Tylko czy nie za często podróżujący koleją są narażeni na nieprzyjemności? Bilet wraz z miejscówką, to przecież jedna z form zawarcia umowy o wykonanie usługi. Jak na razie, umowy tej nie dotrzymują PKP.

(Asza)

Obraz nędzy i rozpaczy...

...przedstawia sobą przejście podziemne na skrzyżowaniu al. Mickiewicza i ul. Targowej — zaalarmowali nas wczoraj czytelnicy. Pojechaliśmy, sprawdziliśmy i przyznaliśmy im rację.

Pełne kosze, poniewierające się wokół nich na posadzce butelki, papiery, gazety, worki foliowe i inne śmieci, poodginane płyty pod sufitem, ponad połowa nieczynnych świetlówek — tak to przedstawia się oczom przechodniów korzystających z przejścia pod jedną z reprezentacyjnych ulic miasta.

Na górze przy schodach stoi nieaktualna tablica informacyjna, na dole nie ma bowiem żadnego automatu telefonicznego (jest miejsce na 5 aparatów), nieczynny jest punkt sprzedaży „Ruchu" (przez zakratowane brudne szyby dostrzegliśmy puste półki, ale nie zauważyliśmy żadnej wywieszki na drzwiach), wreszcie zamknięty jest sklep ze zdrową żywnością (miał być nieczynny w dniach 3—7 sierpnia, ale wczoraj w południe na drzwiach wisiała solidna kłódka).

Przy sklepie stoją trzy słupy podpierające jakby konstrukcję podcieni. Powinny być one wyłożone długimi wąskimi płytami marmurowymi. Policzyliśmy dokładnie: na trzech słupach brakuje 45 płyt. Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że takie płyty bardzo przydają się zakładom kamieniarskim, a winę za tragiczny stan przejścia podziemnego ponoszą nie tylko osoby w nim (nie) sprzątające, ale również wandale „urzędujący" tu nocami.

Nie wiemy czy potrzebne jest radykalne rozwiązanie, czyli zamykanie owego przejścia na noc (byłby to chyba ewenement na skalę światową), ale tak jak jest — dalej być po prostu nie może.

(bar)

Nie trujący, lecz... wybuchowy

Niedawno cała Łódź przeszła z gazu koksowniczego na gaz ziemny, co jest podobno objawem cywilizacji i przynosi zysk. Nowy gaz różni się tym od starego, że nie jest trujący, ale za to wybucha. Aby nie zaistniało niebezpieczeństwo, kuchnia (łazienka też) musi mieć odpowiednią wentylację, tzw. grawitacyjną. Oznacza to, że przewody kominowe i wentylacyjne muszą być osobno.

— Na Widzewie — mówi dyrektor PGM, **Marek Andrzejewski** — mniej więcej trzy czwarte starych zasobów mieszkaniowych nie ma takich wentylacji. Kilka lat temu mieliśmy wybuch na Księżym Młynie, który spowodował śmierć kilku osób. Teraz musimy odciąć dopływ gazu w kilku kamienicach (m. in. przy ul. Armii Czerwonej) aby zapobiec wypadkom.

Sprawdzeniem instalacji powinna zająć się spółdzielnia usług kominiarskich. Ile czasu potrzeba, aby kilku panów w czarnych kombinezonach obejrzało setki starych domów? Efektem kontroli powinno być w wielu wypadkach zamknięcie gazu. Na razie problem gazu przerasta możliwości PGM. Chodzi o to, że w wielu wypadkach trzeba po prostu zbudować nowe kominy. Kłopot jest na dużą skalę, zwłaszcza, że — jak mówi dyrektor Andrzejewski — samowola mieszkańców jest nie do opanowania. **(W. M.)**

w naszym REFLEKTORZE

tel. 33-41-10, godz. 13-15

Bojler jak kamfora

Przy ul. Łupkowej (obok zajazdu „Na Rogach) otwarto niedawno drugi w Łodzi camping prowadzony przez PT „Łódź". Jest tu 7 domków dwupokojowych. W każdym z nich znajduje się węzeł sanitarny z ciepłą i zimną wodą. Nazajutrz po otwarciu campingu, w domku nr 6 skradziono bojler.

Ciekawi nas w jaki sposób go wyniesiono skoro camping jest ogrodzony i przez całą dobę strzeżony. *(j. kr.)*

Tydzień na drogach

W zeszłym tygodniu w Łodzi i województwie funkcjonariusze WRD MO zanotowali 36 wypadków, w których zginęły dwie osoby, a 43 odniosły rany.

● 4 sierpnia w Andrzejowie przy ul. Rokicińskiej rowerzysta spowodował zderzenie z autobusem PKS. Na skutek poważnych obrażeń zmarł w szpitalu.

● 6 sierpnia wieczorem na skrzyżowaniu ulic Broniewskiego — Promińskiego nieznany samochód w nie ustalonych okolicznościach potrącił na przejściu dla pieszych mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu.

Ponadto zanotowano 24 kolizje i zatrzymano aż 30 nietrzeźwych kierowców, z których trzech spowodowało wypadki. **(bar)**

Na poczcie dłużej...

Tym razem nie chodzi o stanie w kolejce lecz o wydłużony czas pracy urzędów pocztowych. W najbliższą sobotę, w związku ze zbliżającym się terminem płatności różnych świadczeń, trzy placówki — przy ul. ul. **Tuwima 38, Piotrkowskiej 311 i Zgierskiej 2** — pracować będą w godz. 8—20. Pozostałe placówki dyżurujące w soboty czynne będą 15 bm. w godz. 9—16.

W związku z tym, że wiele urzędów jest zamkniętych z powodu urlopów, radzimy wcześniej regulować długi wobec różnych instytucji i urzędów.

W. M.

Bar-brudas

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna poinformowała nas, że 3 sierpnia zamknięty został czasowo należący do „Społem" bar szybkiej obsługi nr 19 przy al. Politechniki 3/5. Kontrola wykazała antysanitarny stan pomieszczeń, awarię sieci wodno-kanalizacyjnej oraz obecność prusaków. **(b)**

Ciężkie jest życie handlowca — jak się pracuje w „Cepelii" trzeba nawet nosić meble.

Fot.: A. WACH

Samotny rajdowiec

Ponad 600 kilometrów jazdy na rowerze i ponad 30 godzin pracy społecznej, m.in. na rzecz muzeum H. Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, szpitala w Siedlcach i szkoły w Białej Podlaskiej — oto efekt II Podlaskiego Rajdu Pamięci Łuków'87. Pod tą szumnie brzmiącą nazwą ukrywa się jeden człowiek — **Janusz Jastrzębski** z Łukowa, który już po raz drugi wybrał się samotnie na rajd rowerowy, przebiegający w tym roku pod hasłem „Nigdy więcej Hiroszimy i Nagasaki". Pan Jastrzębski, pracownik Łukowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, przeznacza na swoją eskapadę sześć dni z urlopu wypoczynkowego.

Przedostatni etap rajdu prowadził wczoraj do Łodzi, gdzie w godzinach południowych J. Jastrzębski pracował na budowie Centrum Zdrowia Matki Polki.

(bar)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Informacja służby zdrowia	36-15-19
Informacja telefoniczna	913
Informacja kolejowa	36-55-55
Informacja PKS	
Dw. Centralny	31-97-06
Informacja kulturalna	32-84-03
Informacja PKO	36-32-11
Pogotowie wodociągowe	78-35-46
Pogotowie energetyczne:	
Łódź Północ	74-34-35
Łódź Południe	74-28-19
Pogotowie gazowe	74-55-23; 74-68-95, 992
Pogotowie dźwigowe	74-87-66; 74-40-41

ANONIMOWI ALKOHOLICY — tel. dla ludzi z problemem alkoholowym — 57-31-42 (poniedziałek — piątek 17—18).

WSZYSTKO O AIDS — 33-81-26 w godz. 15—7.

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 9—16

WŁOKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—16

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—17

MIASTA PABIANIC (pl. Obr. Stalingradu 1) godz. 10—15

MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) — godz. 10—15

GALERIE

GALERIA SZTUKI BWA (ul. Wólczańska 31) — „Małe formy grafiki, w godz. 11—18

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (ulica Piotrkowska 88) — II Interdyscyplinarny Plener Plastyków Środowiska Łódzkiego — Zakopane '86 — w godz. 11—18

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — Peter Cauliffe — grafika w godz. 11—18

* * *

ZOO — czynne od 9 do 18, kasa do 17.

LUNAPARK (na Zdrowiu) — nieczynny

OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku.

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) czynne w godz. od 10 do 18, a w dni wolne od pracy w godz. 10—19.

KINA

BAŁTYK — „Obcy — decydujące starcie" — USA od lat 15 — godz. 15.15, 18. Seans nocny filmu przedpremierowego „Piraci" — franc.-tunez. — godz. 21.

IWANOWO — „Biały smok" — USA-pol. od lat 12 — godz. 15.15; „Świadek mimo woli" — USA od lat 18 godz. 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Świadek mimo woli" — USA od lat 18 — godz. 14.30, 16.45, 19

POLESIE — „Critters" — USA od lat 12 — godz. 15, 17, 19

WŁÓKNIARZ — „Cienie śmierci" jap. od lat 18 — godz. 10, 12.30 15, 17.30. Seans nocny filmu przedpremierowego — „Piraci" — franc.-tunez. — godz. 20

WOLNOŚĆ — „Critters" — USA od lat 12 — godz. 10, 12.15 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Thais" — pol. od lat 18 — godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Poszukiwacze złota" rum. b.o. — godz. 14, „C. K. Dezerterzy" cz. I i II — pol. od lat 18 — godz. 16, 19

TATRY — LETNIE — „Cienie śmierci" — jap. od lat 18 godz. 21. W razie niepogody seans odbędzie się w kinie „TATRY".

STUDIO — „Przyjaciel wesołego diabła" — pol. b.o. godz. 17, 19

STYLOWY — „Elektroniczny morderca" — USA od lat 15 — godz. 17, 19.

TATRY — MAŁE-STUDYJNE — „Honor Prizzich" — USA od lat 18 — godz. 18

DKM — „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie" pol. godz. 16; „Dawno temu w Ameryce" — USA od lat 18 godz. 17.30

OKA — „Sygnał ostrzegawczy" — USA od lat 15 godz. 14, 16, 18

GDYNIA — Kino non stop od godz. 15—22 „Old Surehand" RFN-jug.

HALKA — „Old Surehand" — RFN-jug. b.o. godz. 16, „Honor Prizzich" — USA od lat 18 — godz. 18

MŁODA GWARDIA — Pożegnanie z tytułem — „Sprawa Kramerów" USA od lat 15 — godz. 15, 17.15, 19.30

MUZA — „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie" — pol. b.o. godz. 16, „Nieoczekiwana zmiana miejsc" — USA od lat 15 — godz. 18

1 MAJA — „Konik Garbusek" — radz. b.o. godz. 16, „Cluleandra" — rum. od lat 15 — godz. 17.30

POKÓJ — „Wodne dzieci" — ang. b.o. godz. 15, „Nieśmiertelny" — ang. od lat 15 — godz. 17, 19

ROMA — „Elektroniczny morderca" — USA od lat 15 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

STOKI — Wakacje z przygodą i komedią. „Superman III" — USA od lat 12 — godz. 16, 18.15

ŚWIT — „Imperium kontratakuje" USA od lat 12 — godz. 16, 18.15

TATRY — „Złoty pociąg" — pol.-rum. od lat 12 godz. 15.30, 18.15

ZŁOTA JESIEŃ — „Kopciuszek" NRD b.o. godz. 11.30

APTEKI

Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7a, Piotrkowska 67.

Pabianice — Armii Czerwonej 7.
Konstantynów — Sadowa 10,
Głowno — Łowicka 63.
Aleksandrów — Kościuszki 4,
Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 10.
Ozorków — Armii Czerwonej 67.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 30)

Neurochirugia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Biernackiego (Pabianice, Karolewska 68)

Laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

Doraźna pomoc okulistyczna Zapolskiej 1 — gabinet czynny od 17 do 7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy całą dobę. Tel. 43-39-72 w. 68.

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Sienkiewicza 3/5. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75, sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95; dział łączności z czytelnikami, interwencji i Telefon Usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz odpowiednie urzędy pocztowe.